DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 113. | Czwartek, 11 (23) Maja. | 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—We wszystkiem co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie recznie rs. 8. — Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2. —Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. – Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30. Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 10 (22) Maja.

Zatwierdzona przez JW. Ministra Finansów, dnia 20 Lutego 1867 roku

INSTRUKCJA

dla Zarządów Akcyznych w Królestwie Polskiem,

o przyjęciu i zwrocie świadectw kaucyjnych, tudzież o nadzorze nad wódką, tak w czasie jej przewozu, jako też znajdowania się w składach.

(Ułożona na podstawie Najwyżej zatwierdzonej w d. 7 (19) Czerwca 1866 r. Ustawy o Akcyzie od trunków w Królestwie i przepisów z dnia 12 (24) Stycznia 1867 r. o kaucjach i zastawach na zawieszoną w opłacie akcyzę od trunków w Królestwie Polskiem).

ROZDZIAŁ I.

O przyjmowaniu i zwracaniu świadectw lub kwitów kaucyjnych.

§ 1. W przyjmowaniu i zwracaniu świadectw kaucyjnych, Zarządy akcyzne obowiązane są ściśle stósować się do przepisów o kaucjach i zastawach, Najwyżej w d. 12 Stycznia 1867 r. zatwierdzonych, jak niemniej do Instrukcji dla Rządów Gubernjalnych i Kas w Królestwie wydanej.

§ 2. Posiadacz gorzelni lub składu hurtowego, chcący korzystać z możności zawieszenia w opłacie akcyzy od wódki, którą z zakładu wyprowadzić zamierza, powinien przedstawić Zarządowi Akcyznemu tej Gubernji, w ktorej położony jest tenże zakład, wydane mu stosownie do § 1, 4, 6 i 7 Instrukcji dla Rządów Gubernjalnych i Kas świadectwo lub kwit na przyjętą kaucję, a to przy deklaracji, w której wymienić należy: *a*) nazwanie Gubernji, Powiatu i uczastku, a także zakładu, z którego wyprowadzoną być ma wódka przed opłaceniem akcyzy, ze wskazaniem ilości zamierzonej do wywozu, niemniej nazwiska składu, lub komory celnej, do której wódka ma być wysłaną; i *b*) na jaką ilość wódki proszący żąda upoważnienia.

Uwaga. Jeżeli posiadacz gorzelni lub składu hurtowego nie sam osobiście przedstawia świadectwo i deklaracją, to o tem należy wyrazić w tejże deklaracji.

§ 3. Gubernjalny Zarząd Akcyzny otrzymawszy świadectwo kaucyjne lub kwit, zaznacza na nich, że przyjęte zostały na zabezpieczenie zawieszonej w opłacie akcyzy od wódki, zapisuje do przychodu w księdze kaucjów, a podług zasadze przepisów o kaucjach i zastawach, tudzież podług cen przez Ministerstwo Finansów oznaczonych, obliczy, w jakiej sumie na podstawie świadectwa lub kwitu dozwolone być może zawieszenie w opłacie akcyzy.

§ 4. Po otworzeniu kredytu dla osoby składającej kwit lub świadectwo kaucyjne, Gubernjalny Zarząd Akcyzy wydaje upoważnienie do wydania wódki z gorzelni do składu hurtowego, albo jednorazowie na całą sumę otworzonego kredytu, lub kilkakrotnie, a to stósownie do życzenia interesenta, a udzielone upoważnienia zapisuje do księgi kaucjów w rozchodzie kredytu, odkrytego dla tejże osoby.

§ 5. Gubernjalny Zarząd Akcyzy udzieliwszy upoważnienie do wydania wódki z gorzelni z zawieszeniem w opłacie akcyzy, natychmiast zawiadomi o tem Nadzorcę dochodów z akcyzy tego uczastku, w którym znajduje się skład hurtowny do jakiego wódka z gorzelni wysłaną została, a to dla dopilnowania jej dojścia i opłacenia przypadającej od niej akcyzy, jak niemniej zawiadomi o tem i tego nadzorcę w uczastku którego położona jest gorzelnia.

§ 6. Po dojściu transportu do składu, właściciel jego uwiadomi Nadzorcę Uczastkowego, który przy najpierwszej rewizji składu, sprawdzi ilość znajdującej się w nim wódki, a po porównaniu stanu jej zapasu ze świadectwem przewozowem i księgami składowemi, dopełni ze składnikiem obrachunek opłaconej przez niego akcyzy od wódki sprzedanej lub w drodze ubyłej, zapisze to do książki składowej i o całym stanie rzeczy doniesie temu Zarządzającemu dochodami akcyznemi przez którego wydano upoważnienie. Na żądanie zaś składnika, doniesie także o ilości akcyzy wniesionej do Kasy na rachunek tej należności, jaka na podstawie przedstawionego świadectwa lub kwitu była w opłacie zawieszoną.

§ 7. Gubernjalny Zarząd Akcyzy otrzymawszy doniesienie Nadzorcy o przybyciu transportu lub o wpływie na rachunek kredytowanej akcyzy, na podstawie art. 224 Ustawy o Akcyzie od trunków, przywraca kredyt osobie, której doniesienie to dotyczy, albo w połowie sumy zawieszonej w opłacie akcyzy, lub też do wysokości sumy opłaty przez właściciela składu wniesionej.

Uwaga. Jeżeli składnik nie życzy sobie odebrać do składu tej ilości wódki, na jaką otrzymał upoważnienie, to dla przywrócenia mu kredytu o tyle, ile mniej wybrał wódki, winien złożyć Gubernjalnemu Zarządowi Akcyznemu poświadczenie miejscowego Nadzorcy, że wskutek upoważnienia wydanego za N-rem takim a takim, wydano z takiej to gorzelni, tyle a tyle wódki i więcej już wydanem nie będzie.

§ 8. Jeżeli wystawiający kaucją nie otrzymał upoważnienia na całą sumę odkrytego dlań kredytu, a życzy sobie nabyć wódkę z gorzelni należącej do innej Gubernji także z zawieszeniem w opłacie akcyzy, w takim razie winien podać prośbę do tego Akcyznego Zarządu, w którym jest zachowane przedstawione przezeń świadectwo kaucyjne lub kwit o przekazanie pozostałej części kredytu, Zarządowi Akcyznemu innej Gubernji.

§ 9. Zarząd Akcyzny powinien oznaczyć, z jakiej części otworzonego kredytu może jeszcze proszący korzystać i przygotowawszy odpowiednie temu poświadczenie przesyła takowe pocztą do Zarządu Akcyznego innej Gubernji przez proszącego wskazanej. Poświadczenie to uważanem będzie jak kwit lub świadectwo kaucyjne, a Zarząd Akcyzny, który je otrzyma na tej podstawie, tak jak gdyby na zastaw kwitu lub świadectwa, udzielać ma upoważnienia do wydania wódki z zawieszeniem w opłacie akcyzy i przywracać kredyt w sposobie, § 7 niniejszej Instrukcji wskazanym.

§ 10. W razie nieregularności w opłacie kredytowanej akcyzy, nadesłane poświadczenie odsyła się temu Gubernjalnemu Zarządowi Akcyzy, w którym zachowane jest świadectwo kaucyjne lub kwit na złożoną kau-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

SZKICE PSYCHOLOGICZNE
w ramach powieści.

PAWEŁ i WIRGINJA.

(Ciąg dalszy *).

IX.

(W wagonie).

PAWEŁ i KAROL (śpią).

KAROL (budząc się). Ocknij się mądry Ulisesie! Jesteśmy już dawno za granicami Itaki—twoja Penelopa nie dogoni zbiegłego małżonka — ani Emilcia także.

PAWEŁ (otwiera oczy). Powiadasz... że Itaka już daleko za nami. Ba! nie obawiam się pogoni mojej Penelopy — Emilka tylko niepokoi mię nieco — choć powiadasz, że zwiedziona twą radą udała się w przeciwną stronę... czekać na nas. Być może, że ją wywiodłeś w pole—wątpię jednak o tem—a w każdym razie, niepotrzebnie zatrzymaliśmy się dzień cały na pierwszej za granicą stacji—wstydź się niepoprawny opoju.

KAROL. Alеż, bądź spokojny — bo choćby nawet, jakimś cudem uwiadomiona, piękna Emilja pogoniła za nami—choćby i dogoniła nawet — to i cóżby się stało? Jesteśmy ulegalizowani w papierach i mamy pieniądze. No! chyba że boisz się aby twoje serce wzruszone widokiem tej dziewczyny, nie pękło na jej widok ponętny...

PAWEŁ. W istocie, że obecność Emilji nie byłaby mi groźną, tu już zwłaszcza. Dziwna rzecz jednak! Pomimo że jestem swobodny i bogaty; pomimo, że nikt ani chce ani myśli mnie ścigać, zdaje mi się ciągle, że mam, tuż tuż za sobą, jakiegoś śmiertelnego wroga—który mię chwyta za gardło! We śnie nawet, nie mam spokoju.

KAROL. Ba! Napij się szklankę starej madery a wnet pierzchną te nerwowe widziadła. Przypomnij sobie, że przed nami — w oddali, promienieje urocza oaza, na środku której stoi...

PAWEŁ (przerywa). *Ruleta*, wiem o tem. Jedyna to już pokusa, zdolna uwieść nasze hazardowne serca!

KAROL. Brawo! Lecz podróżując ku niej, nabieram przekonania, że lokomotywa jest nieznośnym rumakiem! Nie pozwala swojemu jeźdźcowi popasać dowolnie. Dzień jakiś pochmurny—djabelne mam pragnienie!

PAWEŁ. Mościa Minerwo! Jesteś materjalną i cyniczną boginią—(po chwili, marząc i zapalając się stopniowo) Oh! I ja pragnę!... I moja pierś zatruta jadami, spalona od namiętności i żądz wyuzdanych—drży jednak i otwiera się szeroko do nieznanego świata! Niech tam sobie deklamują pedanci, moralizatorowie ludzkości — ja powiadam, że człowiek jest panem swego przeznaczenia: — W złej czy dobrej — białej czyli czarnej drodze, po której idzie — jeżeli tylko stąpa silnie i zręcznie, zajdzie do celu, którym jest użycie. Słuchaj Karolu! jak myślisz... czy robactwo ogryzające kości uczciwych biedaków, będzie wychwalać cnoty, które wysuszyły ich tak za życia, że stali się niesmacznym pokarmem po śmierci? Czy mniemasz, że na mogile łotra nie wyrosną kwiaty, jeżeli je tam posieje czyjakolwiek ręka, lub wiatr wędrowne ziarna zaniesie? Milczysz i rozważasz... A ja ci powiadam, że wszystko pod słońcem jest frazesem, wszystko! prócz dokonanego czynu. Jakiej zaś on jest barwy? do jakiego rodzaju zaliczą go klasyfikatorzy wad i przymiotów społeczeństwa? to już mnie nic nie obchodzi! Za to obchodzi mnie silnie ten świat nowy, który zwiedzimy, to niebo pogodne nad południową gdzieś krainą, pod którem my obadwa, ludzie bez czci i wiary—będziem marzyć usiadłszy na porosłej bluszczami ruinie—i to marzyć tak dobrze, jak każdy sentymentalny turysta.

KAROL (ironicznie). Ba! lepiej nawet—co do mnie—powiem arcy świetną improwizację pod murami Kolizeum i zapiszę ją rymem w poetycznej grocie *Torkwata*.

*) Patrz Nr. 79, 107, 108, 109 i 112.

cję, a to celem zarządzenia odzyskania zaległości. Wszakże na zasadzie § 14 przepisów o kaucjach i zastawach, takie postąpienie poprzedzić powinna sprzedaż zapasu wódki znajdującej się w lamusach, składach i zakładach należących do niewypłacającego się dłużnika; albowiem zaległość opłaty wtedy tylko obciąża kaucją, jeżeli zapas wódki jest niedostatecznym na pokrycie długu.

§ 11. Zwrot świadectwa kaucyjnego albo kwitu nie może mieć miejsca pierwej, dopóki nie będą powrócone wszystkie poświadczenia na podstawie ich wydane, jak niemniej w miarę opłat zawieszonej w opłacie akcyzy od wódki wyprowadzonej ze składu na zasadzie wydanych upoważnień.

§ 12. Jeżeli wydanych na podstawie świadectwa kaucyjnego lub kwitu poświadczeń, nie będzie obciążać żadna należność z kredytowanej akcyzy, to osoba na żądanie której też poświadczenia były wydane, może mieć powrócone samo świadectwo lub kwit, i w tym celu podawszy Gubernjalnemu Zarządowi Akcyznemu deklaracją, ma sobie, za pokwitowaniem w książce, powrócony kwit lub świadectwo kaucyjne z adnotacją, że nie ciąży ich żadna zaległość.

Uwaga. Jeżeli po odbiór świadectwa lub kwitu zgłasza się kto inny w zastępstwie ich właściciela, to winien przedstawić formalne od niego upoważnienie. (*d. n.*)

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 5-go (17-go) Maja roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 42, na które, tudzież na dawniejsze w 199 wnioskach złożono rub. sr. 4,614 kop. 60. Na żądanie zaś 152 Uczestników (prócz procentu rs. 57 kop. 80 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 7,347 kop. 17 i umorzyła książeczek 66. Przeto uczestników 17,488, posiada kapitał rub. sr. 615,793 kop. 25.

Najwyższy rozkaz. Najjaśniejszy Pan, zgodnie z uchwałą rady wojennej, w dniu 7 marca r. b. Najwyżej rozkazać raczył: 1) W sposób wyjątkowy z pod wydanych ogólnych przepisów, dozwolić wojskowym niższych stopni, którzy, po zawarciu pierwszego lub powtórnego małżeństwa przed wydaniem pomienionych przepisów, owdowieli i mają nieletnie dzieci z tych małżeństw, pozbawione opieki, wstępować w powtórne lub trzecie związki małżeńskie, chociażby ciż wdowcy nie przesłużyli przepisanych terminów, mianowicie: podoficerowie: — lat 5 w tym stopniu, a żołnierze — zakreślonych lat dla pozyskania nieograniczonego urlopu; 2) Pozwolenia wdowcom do zawarcia małżeństwa mają udzielać dowódcy pułków, lub osoby równą władzę piastujące, po przekonaniu się o istotnej potrzebie dozwolenia tych małżeństw. (*Siew. Pocz.*).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa.
dnia 10 (22) Maja.

Ratyfikacje traktatu londyńskiego w tych dniach mają być zamienione, czem zakończy się zadanie konferencji. *La Patrie*, stwierdzając wiadomość o podpisaniu ratyfikacij przez monarchów Prus i Francji, i o rychłem zebraniu się konferencji na ostatnie posiedzenie dla ich wymiany, wykazuje, z jakim pośpiechem cała ta sprawa została ukończona. Konferencja zebrawszy się 7-go maja, 11-go podpisała traktat, który już 17-go i 18-go uzyskał zatwierdzające podpisy dwóch monarchów, mianowicie króla pruskiego i cesarza francuzów. W skutku przyspieszenia wymiany ratyfikacij, przyspieszone zostaje o 3 tygodnie ustąpienie prusaków z Luksemburga, — gdzie jednak niechęć ludności przeciw zburzeniu twierdzy jest tak silna, że obawiają się rozruchów po wyjściu prusaków. Po wymianie ratyfikacij zostanie ogłoszony tekst traktatu i tym sposobem położony będzie koniec różnym podawanym o nim wieściom. Pogłoska o propozycji angielskiej w przedmiocie ogólnego rozbrojenia, utrzymuje się z pewną uporczywością, lecz *Nordd. A. Z.* powtarza, iż wniosek ten nie był postawiony w Berlinie, gdyż, według niej, armja pruska nie przekracza wcale stopy pokojowej. Dziennik ministerjalny berliński utrzymuje za to, że uzbrojenia we Francji nie ustały i temu przypisuje okazującą się jeszcze w tym kraju nieufność.

W poniedziałek nastąpiło otwarcie obu izb wiedeńskiej rady państwa, której uroczyste otwarcie za pomocą mowy tronowej przez cesarza miało się odbyć dziś, a od jutra miały się rozpocząć zwyczajne posiedzenia.

We Włoszech komitet centralny stronnictwa czynu, wydał proklamację wzywającą do złożenia 6-cio miljonowej pożyczki, na wyprawę Garibaldego do Rzymu. Znaczącym jest w tym duchu przybycie Garibaldego z San Fiorano do Florencji.

Kiedy nawet doniesienia ambasady angielskiej w Konstantynopolu, nie mogącej być podejrzywaną o stronność dla kandjotów, stwierdzają wiadomość o trzykrotnem odparciu wojsk Omera-paszy pod Sfakją, chociaż może wieści o stracie 3,000 ludzi Omer-paszy pod Polykrates jest przesadzona, rząd turecki, nie odstępując od swego zwyczaju, zaprzecza wszystkim doniesieniom o swych porażkach, a nawet przemienia je w zwycięztwa i głosi, że wojska tureckie pokonały kandjotów w trzech miejscach, pod Veramia, Apokorono i Rethymo. Z drugiej strony chce zapewne odwrócić uwagę mocarstw od Kandji, zapowiadając rychłe ogłoszenie reform dotyczących siedmiu ważnych punktów. Przypuszczając nawet, że rząd ten ma prawdziwą chęć wprowadzenia tych reform, jeszcze wątpićby należało, czy okoliczności pozwolą na ich wprowadzenie, gdyż do tego potrzebaby spokojności wewnątrz, jakiej Turcja nie posiada. Powstanie na Bałkanie, w Kandji, w Tesalji, gdzie powstańcy świeżo zajęli stanowisko Kastanja, bunt czerkiesów, nakoniec groźna postawa fanatycznych ulemów przeciwko reformom, nie daje najmniejszej nadziei na ich urzeczywistnienie. Wszelako, jak doniósł nasz telegram, sułtan wybiera się na wystawę do Paryża i w tym celu wysłał już do Francji swego przybocznego lekarza.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża, dalszy ciąg opisu wystawy paryzkiej i artykuł o emigracji z powodu listu p. Chmurzyńskiego.

Wiadomości telegraficzne.

* *Madryt, 18 maja.* Pięciuset emigrantów przyjęło amnestję i przybyło do Irun. Ogłoszenie gubernatora Madrytu, rozlepione na giełdzie, zaprzecza pogłosce o rozruchach wybuchłych jakoby w Barcelonie. *(Corr. Hav. B.)*.

* *Belgrad, 19 maja.* Emigranci czerkiescy, którzy chcieli przejść przemocą przez Serbję, zostali odtransportowani przez wojska tureckie w głąb Turcji. Podczas rozruchów, które wynikły z tego powodu, kilku czerkiesów zostało zabitych i znaczna liczba żołnierzy tureckich odniosła rany. *(Wolffs T. B.)*.

* *Wejmar, 20 maja.* Sejm przyjął ustawę związku północno-niemieckiego jednozgodnie, a wnioski Fries'a i jego stronników, dotyczące włączenia do ustawy praw zasadniczych i przyznania djet dla deputowanych do parlamentu północno-niemieckiego, 22-ma głosami przeciw 5. *(Tamże)*.

* *Berlin, 20 maja.* Książę następca tronu pruskiego, z powodu zapadnięcia na zdrowiu, odroczył wyznaczony na dziś wyjazd swój do Paryża. *(Tamże)*.

* *Berlin, 20 maja. Nordd. A. Z.* zaprzecza wiadomości podanej przez gazety, jakoby minister wojny wydał rozporządzenie, zalecające władzom landwery, ażeby nie wydawały rezerwistom, aż do dalszego rozkazu, pozwolenia na wydalanie się z kraju. *(Tamże)*.

* *Wiedeń, 20 maja.* Dziś w południe miało miejsce otwarcie rady państwa dla ukonstytuowania obu izb. We środę nastąpi otwarcie uroczyste za pomocą mowy tronowej, którą odczyta cesarz. *(Tamże)*.

* *Wiedeń, 20 maja.* Na dzisiejszem, pierwszem posiedzeniu izby panów, prezes takowej, książę Karol Auersperg, dał przedewszystkiem pogląd na ostatnie dotkliwe wypadki, i powiedział dalej: Austrja musi otrzymać nowe podstawy państwowe; powinniśmy osiągnąć trwałe prawo konstytucyjne, dla wzmocnienia w ludach wiary do ich uprawnienia politycznego i dla

---

PAWEŁ. Widzisz więc szanowny kolego, jak słuszne są moje uwagi — jak trafiają do twego wspaniałego serca... bo wszak ty masz serce, jak Rodryg — nieprawdaż?

KAROL (poważnie). Mam kieszeń z lewej strony paletota, a w niej pugilares z wekslami!

PAWEŁ. Dobrze przyjacielu! Masz *złote* serce!

(Słychać przeraźliwy świst wypuszczonej pary. — Pociąg zatrzymuje się przed banhofem. Po chwili — w oknie wagonu w którym siedzą dwaj podróżni, ukazuje się blada, badawcza twarz Kaźmierza — obadwaj podróżni cofają się z przestrachem).

X.

(Przed banhofem — pod kolumnadą).

KAŹMIERZ i PAWEŁ — (Karol na stronie).

PAWEŁ (z ulaną obojętnością). Zmiłuj się, dobry mój panie! Racz-że mi wyeksplikować prędko twój tak pilny interes — bo na honor! umieram z głodu i utrudzenia (patrząc na zegarek) Już dziewiąta, a jutro o piątej z rana pociąg odchodzi — nie myślę bowiem zatrzymywać się w tem mieście.

KAŹMIERZ (z zimną afektacją). A jednakże, okolice tego miasta są tak czarowne, zwłaszcza w tych pierwszych dniach wiosny, że zamierzam uprosić pana, abyć je raczył zwiedzić w mojem towarzystwie.

PAWEŁ. Przepraszam pana, lecz to byłoby napróżno — oto raczej... zrób mi zaszczyt i podziel z nami wieczerzę. W każdym razie, ja i mój przyjaciel głodni jesteśmy...

KAŹMIERZ (silniej). Nie chcesz mię pan zrozumieć, (dobitnie) ja tu umyślnie przybyłem na spotkanie pana.

PAWEŁ. Ach! ach! Doprawdy, zawiele uprzejmości — i cóż to pana znagliło do odbycia tak utrudzającej podróży?

KAŹMIERZ (zimno). Przybyłem tu zaproponować panu, ażebyś mi pozwolił... zabić cię...

PAWEŁ. Ba! ba. Melodramy już wychodzą z mody. Dobranoc panu!

KAŹMIERZ (j. w.). Chwilka jeszcze! Widzę, że pan jesteś z liczby takich ludzi, którym trzeba powiedzieć ostatnie słowo.

PAWEŁ. Z takich mój dobrodzieju! — doprawdy z takich! Lubię przedewszystkiem jasność i matematykę — chociaż.. w tej chwili, przekładam nad nie dobrą kolację i wygodne łóżko.

KAŹMIERZ I spokojnie byś zasnął?

PAWEŁ Dla czegoż nie! Niemcy dają taką wygodną pościel!...

KAŹMIERZ (z gniewem). Dosyć już tego! Jesteś pan nędznikiem, którego nie oddaję w ręce sprawiedliwości przez wzgląd na kobietę noszącą twoje nazwisko — kobietę, która ci powierzyła swoje szczęście i majątek, a którą zabiłeś na duszy i okradłeś nikczemnie!

PAWEŁ (przerywa z ironją). Pozwól pan! wziąłem tylko majątek i to dobrowolnie mi dany — szczęście zostało przy niej — możesz się wrócić po nie. Wesołej drogi, mości bohaterze!

KAŹMIERZ. Słuchaj mnie pan — powtarzam, że przybyłem tu zabić cię lub zginąć — ofiaruję ci równą szansę — jest to zaszczyt, który się robi tylko ludziom honoru — pan jesteś nędznikiem! a jednak będę walczył z tobą — postawię cię na równi — rozumiesz więc, że to jest rzecz nieunikniona, konieczna!

PAWEŁ. Rozumiem. Chcesz zacny mój panie, zabić męża, ażeby zaślubić wdowę po nim (z uśmiechem cynicznym) uważałem już dawniej twoje romansowe zabiegi — werterowskie westchnienia. Na honor! zabawny z pana człowiek.

KAŹMIERZ. Nie o to idzie w tej chwili — krótko mówiąc, jaką pan broń wybierasz?

PAWEŁ. Na teraz — widelec i nóż — a placem boju będzie nam restauracja, jeżeli tam pójdziesz za mną.

KAŹMIERZ. A jutro?

PAWEŁ. Jutro?... Doprawdy, odjeżdżam dalej.

KAŹMIERZ. Więc trzeba koniecznie zniesławić cię publicznie, ażeby rozbudzić twoję odwagę przez wściekłość — bo honor nie mieszka w tak spodlonej duszy. Dobrze więc! Pójdę za panem do restauracji i tam w obec wszystkich, nazwę cię złodziejem i oszustem.

PAWEŁ (gryząc usta). Hola! mój panie! Pamiętaj, że tu jest policja. Wyrzucą cię za drzwi jak warjata, lub jako awanturnika, zamkną do kozy. Przepędzisz noc niewygodnie...

KAROL (mówi do siebie na stronie). Mądry Ulisses, nie chce się bić widocznie — a jednakże, ten pojedynek jest dobrą spekulacją dla mnie — bo jeśli Ulisses zginie, odziedziczę jego pugilares — jeżeli zaś zwycięży — pojedziemy dalej — *szansa* wyborna! Niech się więc biją zuchy! (Zbliżając się do rozmawiających). Panowie pozwolą mi być pośrednikiem w tej drażliwej sprawie?...

KAŹMIERZ. Pośrednikiem?... nie panie — lecz będziesz świadkiem zniewagi, po której trzeba zginąć lub zabić znieważającego (uderza laską w twarz Pawła).

(*d. c. n.*)

obudzenia w nich przeświadczenia o własnych siłach: w rękach waszych spoczywa znaczna część ich losów, pomyślność zaś może być osiągnięta jedynie za pomocą zgody. Wszystkie siły polityczne powinny zjednoczyć się ściśle w tej myśli, że chodzi o działanie na korzyść potęgi Austrji. — W izbie deputowanych odbyło się także dziś pierwsze posiedzenie, które prezes Giskra zagaił mową, w której wspomniał o epoce zawieszenia ustawy i posiedzeń rady państwa. Izba ma przed sobą wielkie, ciężkie zadania. Równouprawnienie narodowości i wyznań, oraz utrwalenie prawdziwego konstytucjonalizmu, muszą stać się prawdą. Pojednanie z Węgrami powinno być słuszne dla obu połów monarchji i musi być formalnie przeprowadzone. (*Tamże.*).

* *Praga, 19 maja.* Wczoraj odbyła się, pod prezydencją Herbst'a, narada czeskich członków rady państwa, w której wzięli także udział deputowani sejmowi. Przedmiotem narady była postawa rady państwa.—W sferach niemieckich niemiłe wrażenie wywarło zasuspendowanie jednego z profesorów gimnazjum w Budziejowicach (Budweis). Ponieważ profesor ten popierał wybór kandydata sejmowego, przychylnego ustawie, przeto hr. Belcredi wydał był rozkaz wyprowadzenia przeciw niemu śledztwa. Ministerstwo teraźniejsze zatwierdziło obecnie decyzję namiestnictwa, suspendującą pomienionego profesora. — Herbst wyjechał dziś wieczorem do Wiednia na otwarcie posiedzeń rady państwa. Pierwszorzędni reprezentanci ludności niemieckiej odprowadzili go do banhofu. (*Die Presse.*)

* *Zagrzeb, 19 maja.* Stronnictwo unji nie przyznaje adresowi większości żadnej żywotności, albowiem zdaniem unjonistów, program większości sejmowej zdolny jest powołać na nowo do życia dawną absolutną formę rządu. (*Tamże.*)

* *Zagrzeb, 20 maja.* Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, wybraną została deputacja, mająca doręczyć adres. Deputacja ta wyjedzie jutro. Stronnictwo unji nie bierze w wyborze deputacji koronacyjnej ani czynnego ani biernego udziału. (*Tamże.*)

* *Konstantynopol, 19 maja.* Wiadomości urzędowe otrzymane z Kandji, pod d. 11 b. m. donoszą, że powstańcy w trzech następujących po sobie potyczkach, które miały miejsce w okręgach Veramia, Apocorona i Rethymo, zostali z znacznemi stratami pobici. (*Tamże.*)

* *Trjest, 19 maja.* Poczta zamorska przywiozła wiadomości z Bombaju z dnia 29 kwietnia i z Kalkuty z dnia 23 kwietnia, według których rezydent angielski w Birmanji doręczył królowi list od wice-króla wschodnio-indijskiego, ostrzegający króla o skutkach jego polityki. (*Cor. Bür.*)

Jego Wysokość Książę Mikołaj *Oldenburgski*, przyjechał z Lublina.

---

* (Sławiańscy goście.) Wiedeńska *Die Presse* zamieszcza następujący telegram z Pragi z 8 (20) maja, wiarogodność którego pozostawiamy na odpowiedzialność tego pisma: „Wczoraj przybyła sławiańska deputacja do Wilna, Dr. Riegier i Palacki przybyli w towarzystwie dalmatów, archimandryty Konacewica, b. księdza Jankowica, Bilbya, Babica i Sinobada. W cześć ich dany był wielki obiad w ruskim klubie."

---

* († Kozaczkowski). Wczoraj, we wtorek, 9 (21) b. m., o godzinie 4-ej po południu umarł w 64-ym roku życia tajny radca Aleksy Kozaczkowski. Nabożeństwa żałobne po zmarłym, będą odbywały się codziennie o godzinie 12 w południe i o godzinie 7 wieczorem. Eksportacja zwłok z mieszkania zmarłego w domu Nr 529 przy ulicy Podwale, do katedry prawosławnej a następnie na cmentarz wolski, nastąpi w piątek 12 (24) b. m. o godzinie 10 ej z rana.

---

* (Panny Juljanna i Julja Delepierre), artystki na skrzypcach, które zjednały sobie sławę w Paryżu, Londynie, Brukseli i St. Petersburgu, przybyły z tej ostatniej stolicy do Warszawy i w przyszłym tygodniu mają się dać słyszyć publiczności naszej w teatrze.

* (P. Helena i p. Faure) znów wczoraj wieczorem byli podziwiani przez publiczność licznie zebraną w sali resursy kupieckiej, i jak wszędzie zjednywali sobie szczere oklaski i oznaki zadowolnienia. Po skończeniu sztuk magicznych, p. Faure zszedłszy do dolnej sali, pokazywał w obecności wielu mężczyzn i około czterdziestu dam, na bilardzie cuda zręczności, o których już niejednokrotnie wspominaliśmy, a które zyskały również huczne oklaski.

* (Różne wiadomości). Śpiewaczka nasza pani Jakowicka, po skończeniu sezonu w Livorno, obecnie występuje w Bolonji w teatrze del Corso. — W tych dniach przybyły nowe obrazy na wystawę krajową sztuk pięknych, a mianowicie dwa pejzaże p. Gierymskiego, oraz kwiaty p. Kolasińskiego. — Pan Szymon Wirawer, którego zadania szachowe umieszczane w *Tygodniku Illustrowanym*, słusznie są cenione przez znawców i lubowników tej gry, wyjechał do Paryża na kongres szachistów przy wystawie powszechnej urządzony. Pomiędzy najznakomitszymi szachistami europejskimi znajduje się obecnie dwóch polaków na rzeczonym kongresie, pp. Maczuski i Rosenthal. Ostatni otrzymał nominację na jednego z trzech sędziów do rozstrzygania zadań szachowych. — Piękne ogiery, z stajni hr. Rostworowskiego, o których wspominaliśmy, przybyły już do Warszawy, i w stajniach hotelu angielskiego są do obejrzenia. — Na wystawie paryzkiej, zwraca uwagę maszyna do robienia papierosów, wynaleziona przez hr. Suzini, właściela fabryki cygar w Hawanie, znanej pod firmą „La Honrades." Maszyna ta, nad którą wynalazca kilka lat i kilkakroć stotysięcy franków stracił, na rok przynieść mu może 70,000,000 franków oszczędności, wyrabia bowiem 60 papierosów na minutę, nasypuje tytoń w papierki pocięte, zwija je i dostarcza gotowe papierosy robotnikowi, który je układa w paczki.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, Antonina Wysocka, wyrobnica, przybywszy do domu nr. 484*a*, przy ulicy Miodowej i schodząc ze schodów, spadła z wysokości 1-go piętra na dół, skutkiem czego potłukła sobie twarz, prawą rękę i bok, lecz nie szkodliwie. — W nocy z dnia 7 (19) na 8 (20) maja, z mieszkania jw. jenerał-lejtnanta barona Meller-Zakomelskiego, w domu zarządu wojskowego na Nowym Świecie mieszczącego się, skradzione zostały ze stołu następujące przedmioty: zegarek złoty kieszonkowy kryty, repetier, łańcuszek złoty od zegarka, przy którym był medalion złoty z dwoma portretami w miniaturze synów, gilotynka złota do obcinania cygar, futerał drewniany do zegarka i znajdujący się w tymże futerale klucz od biurka. Wszystko wartości około 150 rsr. Wzywa się pp. zegarmistrzów, jubilerów i w ogóle osoby, któreby co do tej kradzieży miały jakie wiadomości, aby udzielić je zechcieli najbliższej władzy policyjnej. Za wykrycie tej kradzieży, przeznacza się nagroda rubli srebrem 50.— Od kilku miesięcy pojawiła się w Warszawie kobieta, która obrała sobie za cel okradanie akuszerek w nowy niepraktykowany sposób, zgłaszając się bowiem do akuszerek w różnych stronach miasta mieszkających, wzywała je do chorych, zwykle jakiej majorowej, pułkownikowej i tym podobnych, a przeprowadziwszy je przez kilka ulic, zatrzymywała się pod pozorem ułatwiania sprawunków, akuszerkom zaś wskazywała dom położnicy, do którego gdy przybyły, nie tylko osoby wskazanej, w tym domu mieszkać mającej, ale żadnej położnicy nie znajdowały, po powrocie zaś do domu wcale nieprzyjemnie zdziwione bywały, dowiedziawszy się, że kobieta z którą wyszły, zaraz powróciła, jakoby przysłana przez akuszerkę po okrycie, szal, parasol lub suknię, które w dobrej wierze sługa a nawet dzieci wydawały, w ten sposób w sześciu miejscach kradzieże popełniła. Wydział śledczy powziąwszy o tem wiadomość przedsięwziął wszelkie środki, ku wyśledzeniu i ujęciu sprawczyni, jako też zwróciwszy podejrzenia na Barbarę-Karolinę 2-ch imion Szymańską, lat 36 liczącą, sześć razy za kradzież w więzieniu osadzoną (pierwszy raz była w więzieniu w maju 1847 r.), zdołał ją wyśledzić i przyaresztować, przy badaniu rzeczona kobieta do czynów spełnionych przyznała się i wskazała miejsca sprzedaży rzeczy, które odebrano i poskodowanym pozwracano. Szymańska zaś po ukończeniu śledztwa, sądowi dla ukarania oddana i obecnie w domu badań zatrzymaną została.

---

* (Bytność monarchów w kościele greckim.) Do zamieszczonej w wczorajszym numerze naszym wiadomości w tym przedmiocie, dołączamy następujące szczegóły z *Gołosa*: „Proboszcz kościoła, archimandryta Neofit, oczekiwał Monarchów przy wejściu do kościoła, z krzyżem i wodą święconą. O osiem minut na drugą przybyli Monarchowie i ojciec archimandryta wyszedł na Ich spotkanie do przedsionku kościoła, gdzie powitał Ich, następującymi mowami w języku greckim. Zwracając się do króla helenów, mówił:

„Chrześciański królu!

„Spotykając cię w drzwiach prawosławnej świątyni, w której wierni twoi helenowie zasyłają gorące modły do króla królujących o dobro twoje i przez Boga nadanego ci królestwa, w niewypowiedzianej radości z twego do nas przyjścia, z rozrzewnieniem wspominamy, że wiara prawosławna, w ciągu dziewięciu wieków zawsze stanowiła duchowny związek kraju przez Ciebie rządzonego z krajem, do którego Najwyższy skierował teraz królewskie Twe stopy. Cel Twego przybycia do stołecznego grodu, współwiernej, przez Boga wyniesionej Rosji, okazuje nam przez Ciebie widzialny obraz tego świętego związku. *Pan niech strzeże wejścia twego i wyjścia twego, odtąd i aż na wieki* (Ps. 120 w. 8). Z krzyżem, znakiem zwycięstwa, przyjmujemy Cię, śpiewając uroczystą pieśń zmartwychpowstałemu i modlimy się *aby Pan dał ci po sercu twemu i radę twą poprawił*, aby pobyt twój tu był obfity w wszelkie pomyślności dla Ciebie, dla Twego państwa, i dla całego prawosławnego Wschodu! Niech zleje się błogosławieństwo pańskie na ciebie, i najpobożniejszą Narzeczoną Twoją! Oby stała się ona pociechą, sławą i szczęściem dla prawosławnych helenów, podobnie jak imienniczka jej święta Olga, która pierwsza z księżn ruskich, przyjęła w Grecji światło prawosławia. Amen."

Następnie zwracając się do Najjaśniejszego Pana, ojciec archimandryta, rzekł:

„Najpobożniejszy Monarcho!

„Widząc Cię w tej świętej świątyni, gdzie zwróciła Twe stopy, nie mniej od innych rzadkich Twych cnót, zdobiąca Cię i odznaczająca pobożność, z uczuciem niewypowiedzianej radości dziękujemy Bogu, który nas uszczęśliwił możnością oglądania Ciebie. Tej radości nie może nie czuć każdy prawdziwy helen, każdy prawosławny chrześcianin, na widok jedynego i wielkiego opiekuna prawosławia, jedynej naszej po Bogu nadziei, wielkiego i wszechsławnego Monarchy prawosławnej Rosji, która dla swych współwyznawców ponosiła tak wielkie ofiary, syna nieśmiertelnego i prawdziwego sprawcy wyswobodzenia naszej ojczyzny, wielkiego Monarchy Mikołaja I-go. Z tem niewyrażonem uczuciem wielkiej radości, modlimy się z głębi duszy, aby wszechmocny okrył Ciebie, Najdostojniejszą Twą Małżonkę i cały Twój panujący Dom, *osłoną swego skrzydła* i spełnił *wszystkie chcenia serca twego*. Niech imię Twe będzie błogosławione i pomnoży się sława Rosji na wieki wieków. Amen."

Następnie Monarchowie pocałowawszy krzyż weszli do świątyni, przy śpiewaniu przez śpiewaków (zwykłego chóru z dwunastu osób, śpiewającego w kościele i składającego się z uczniów bezpłatnej szkoły śpiewu pod zarządem p. Łomakina), „Aleluja" w języku greckim. Potem zaczęło się nabożeństwo, podczas którego na lekcji wspomniony był król helenów Jerzy i dostojna jego Narzeczona, Wielka Księżniczka Olga Konstantynówna. Nabożeństwo skończyło się modłami za długie życie naprzód króla helenów i dostojnej jego Narzeczonej, a potem Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani, Wielkiego Księcia Cesarzewicza, Wielkiej Księżny Cesarzówny, Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza, Wielkiej Księżny Aleksandry Józefówny i całego panującego Domu. Pocałowawszy krzyż, Monarchowie, w towarzystwie archimandryty z krzyżem, wyszli do przedsionka, a zebrany na placu przy kościele w ogromnej masie, lud, powitał ich głośnemi okrzykami „hura". Tymczasem w kościele Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, Wielka Księżna Aleksandra Józefówna i dostojna Narzeczona przyjmowali powinszowania od obecnych, przyczem kawalerowie przystępowali do ucałowania ręki, tak Wielkiej Księżny, jak i dostojnej Narzeczonej. W kościele był obecny i orszak przybyły z najjaśniejszym królem Jerzym: jenerał-adjutant, znakomity weteran Chadżi-Petro w swym bogatym, narodowym greckim kostjumie, marszałek dworu królewskiego Rodostamo (rodzony siostrzeniec znakomitego hrabiego Capo d'Istria, który był prezesem rządu tymczasowego w Grecji po wyswobodzeniu jej, dopóty, dopóki kula zdrajcy nie przerwała życia sławnego greckiego patrjoty) i inni. Jenerał Chadżi-Petro, jest osobistością bardzo znakomitą. W 1809 r., podczas pobytu cesarza Napoleona I-go w Wiednių, greccy patrjoci wysyłali do niego deputację, dla wyjednania sobie jego opieki; przewodniczącym tej deputacji był Chadzi-Petro, natenczas jeszcze młody człowiek. Podczas wojny za niepodległość dowodził oddziałem w północnej greckiej armji. W 1854 roku dowodził powstańcami w Tesalji i odparł 12-to tysięczny korpus turecki pod Kalabachem, mając pod swem dowództwem tylko 800 powstańców. Pomimo swego wieku jenerał Chadżi-Petro zachowuje zupełną energję i gotowość w razie potrzeby do udania się do znanej mu Tesalji, na walkę z Turkami. Po nabożeństwie Najjaśniejszy Pan udzielił panu Bernardaki, który zbudował grecki kościół w Petersburgu, sławnemu w całej Grecji z niezliczonych ofiar na korzyść swych rodaków – order św. Włodzimierza 3-ej klasy." Tenże dziennik donosi: „Słyszeliśmy że najjaśniejszy król Jerzy, we wtorek wyjeżdża do Kopenhagi, a za dziesięć dni powróci znów do Petersburga".

* (O podróży Ich Cesarskich Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i Cesarzówny do Kopenhagi) pisze

Kronst. Wiest.: „Cesarski jacht parowy *Sztandart* i kołowa parowa fregata *Olaf*, miały udać się do Kopenhagi w pierwszej połowie bież. miesiąca. Jacht przeznaczony był do podróży Ich Cesarskich Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu i Cesarzówny Wielkiej Księżny Marji Teodorównej. Z powodu późnego otwarcia żeglugi w roku bieżącym, pierwiastkowy ten plan został zmieniony i Ich Cesarskie Wysokości udadzą się do Kopenhagi przez Rygę, statkami oddziału kontr-admirała Kerna, który tylko co powrócił z oceanu spokojnego. Skład oddziału jest znany: składa się on z 17-o działowych korwet śrubowych *Askold* i *Wariag* i parowego klipra *Izumrud* (Szmaragd). Statki te należą do liczby najlepszych w naszej flocie, lecz rozumie się, nie mają takich kajut, jakie zwykle urządzają się w jachtach parowych i wielkich kołowych parostatkach. Pod względem wojennym, korwety śrubowe *Askold* i *Wariag*, bez żadnej wątpliwości należą do liczby takich drewnianych statków, z których budowy możemy się pysznić; ale nie mniej jednak, brak im drobnych dogodności wykwintnego komfortu zbytkowych jachtów parowych. Co się tyczy spokojności i bezpieczeństwa żeglugi, to doświadczona na oceanie służba korwet, zupełnie poręcza za to, że w tym względzie nasze groźne wojenne korwety, schowają do kieszeni każdy z najwykwintniejszych jachtów parowych. Z Kopenhagi oddział kontr-admirała Kerna powróci, wtedy, kiedy parowy jacht *Sztandart* i kołowa parowa fregata *Olaf*, będą nakoniec wypuszczone ze swego mimowolnego zamknięcia w lodach zatoki Fińskiej. Dalsza żegluga Cesarskiego jachtu i parostatku *Olaf*, jeszcze dotąd jest niewiadoma, lecz krążą tu dość uzasadnione pogłoski, że jacht i parostatek odwiedzą Anglję a może i Francję".

*(P. Abaza), podług doniesienia gazety *Mosk. Wied.* udaje się za granicę w interesie sprzedaży kolei żelaznej mikołajewskiej; zamierza on zabawić dni kilka w Berlinie, zkąd uda się do Paryża i Londynu, a potem wróci do stolicy Francji w czasie pobytu tam Najjaśniejszego Pana. Z kim mianowicie będzie zawarty układ—z Baringiem czy z Rotszyldem, czy też z kompanją? dotąd nie wiadomo.

* (Port baltycki). *Gaz. Rewel.* donosi, że 27 kwietnia w porcie baltyckim znajdowało się 50 okrętów, z których 7 stały w przystani. Zatoka i przystań wolne od lodów.

* (Wezbranie wód w Mitawie). Podług gazety ryskiej, trwające od pięciu tygodni wezbranie wód w Mitawie już ustało, a 20 kwietnia przystąpiono tam do naprawy i ustawienia mostu na rzece Aa.

Kwestja luksemburgska.

* *La Patrie* pisze pod datą 19-go b. m.: „Ratyfikacje traktatu londyńskiego z 11-go maja zostaną wkrótce wymienione. Król pruski podpisał traktat w piątek, wczoraj zaś cesarz Napoleon stwierdził swoim podpisem traktat, który posłany został niezwłocznie do Londynu. Mamy depesze z Petersburga i Hagi, donoszące, że Cesarz ruski i król holenderski mieli także ratyfikować wczoraj układy zawarte przez członków konferencji londyńskiej. Mamy powód do mniemania, że podpisy innych monarchów, mianowicie cesarza austrjackiego, króla włoskiego i króla belgów, nie dadzą na siebie długo czekać, co postawiłoby konferencję w możności zgromadzenia się w ciągu bieżącego tygodnia, we środę lub czwartek, dla dopełnienia ostatnich formalności dyplomatycznych. Zwrócić należy raz jeszcze uwagę na szybkość, z jaką poprowadzone zostały układy, dotyczące kwestji luksemburgskiej. Dyplomaci, którym powierzone było prowadzenie tych układów, zgromadzili się 7 go maja i ukończyli swoje zadanie w ciągu trzech posiedzeń, tak, iż 18 go b. m., w tydzień po stanowczem zredagowaniu traktatu, dwa główne podpisy, mianowicie cesarza Napoleona i króla Wilhelma, zatwierdziły już akt niezbędny dla ratyfikowania zawartego układu. Powinniśmy również zwrócić uwagę na doniosłość tego ostatniego faktu; ponieważ termin wyznaczony do ratyfikowania traktatu został skrócony w ten sposób przeszło o dwa tygodnie, przeto ewakuacja twierdzy Luksemburga przez wojska pruskie, przyspieszoną zostanie o tyleż".

* *Paryż, 19 maja.* Korespondent angielski do *Monitora* pisze, że rezultat konferencji londyńskiej przyjęty został z tem większem zadowoleniem, iż wypłynął po części z usiłowań dyplomacji angielskiej i że opinja publiczna domagała się jednozgodnie pokojowego rozwiązania sprawy. Wszystkie rządy złożyły hołd bezstronności, jakiej lord Stanley przewodnicząc w naradach, dał dowód, i w Anglji z radością mówią o tej ogólnej dążności narodów do zamienianie uprzedzeń i nieprzyjaźni dawnych wieków na myśli postępu i solidarności.

* *Londyn, 19 maja.* Ratyfikacja francuzka traktatu zawartego przez konferencję londyńską, nadesłana została dziś rano do ministerstwa spraw zagranicznych. (*Cor. Hav. Bul.*)

Ameryka.

* (Jeff. Davis). Depesza telegraficzna z Nowego Jorku donosi, że Jefferson Davis, przybył do tego miasta. Londyński *Evening-Star* uzupełniając tę wiadomość dodaje, że dawny prezydent stanów skonfederowanych Ameryki, opuścił natychmiast Nowy Jork udając sie do Kanady, i że to dobrowolne wygnanie uwolni Jeffersona Davisa od stawania przed sądem Stanów Zjednoczonych, dla odpowiadania na zarzucane mu zbrodnie polityczne; władze związkowe odstąpiły od myśli ścigania go tak długo, dopóki mieszkać będzie po za granicami terytorjum rzeczypospolitej. (*Nord.*)

Anglja.

* (Kwestja reformy). Telegraf pośpieszył się nieco, donosząc w sobotę, że opozycja w parlamencie angielskim i rząd porozumiały się już w zupełności w przedmiocie bilu reformy. W zasadzie osiągnięte zostało wprawdzie porozumienie, lecz takowe miało się stać faktem stanowczym dopiero 20-go b. m. Nie ulega już wątpliwości, że propozycje rządowe mieć będą za sobą większość, lecz nie można tego wcale uważać za zwycięztwo dla zasad ministerjalnych, takowe bowiem musiały uledz pewnym zmianom, zanim przyjęte zostały przez opozycję. Ostatnie rozprawy dotyczyły jeszcze kwestji podatku od komornego. Wiadomo, że p. Dizraeli postawił jako maximum, że tylko bezpośrednie opłacanie podatków, daje prawo do brania udziału w wyborach; izba gmin przyjęła tę zasadę, lecz p. Hodgkinson postawił w sobotę wniosek, ażeby wszelki podatek, przypadający na lokatora, płacony był odtąd przez niegoż samego. P. Gladstone poparł ten wniosek, p. Disraeli zaś oświadczył ze swej strony, że rząd nie ma nic do nadmienienia przeciw takowemu, lecz że parlament nie powinien powziąść w tym względzie decyzji bez dojrzałego zastanowienia. Wówczas p. Ayrton postawił pytanie, czy rząd chce zaproponować bezzwłocznie prawo, znoszące wszelkie rozporządzenia istniejące obecnie względem układów zawartych pomiędzy lokatorami i podlokatorami w przedmiocie opłacania podatków. Kanclerz skarbu przyrzekł, że zastanowi się nad tą kwestją, i chciał następnie poprowadzić dalej rozprawy nad bilem reformy, lecz opozycja, korzystając z chwili tak dogodnej, poczęła żądać od p. Disraelego oświadczenia stanowczego, które ten ostatni złożył w końcu w ten sposób, że rząd zakomunikuje w poniedziałek swe ostateczne zdanie. Stronnicy gabinetu obliczają, że po zaprowadzeniu proponowanej przez ten ostatni reformy, prawo uczestniczenia w wyborach uzyskane będzie przez 245,000 osób więcej niż dotąd, lecz p. Bright zapewnia, że liczba ta powinna być zredukowaną o połowę, zwrócić zaś należy uwagę na tę okoliczność, że z mocy bilu, 476,000 osób, mogących rościć prawo do brania udziału w wyborach, wyłącza się z takowych. Jeżeli przeto reforma zostanie stanowczo uchwalona, nie zadowolni ona torysów i mieć będzie przeciw sobie stronnictwo radykalne. (*Nordd. A. Z.*)

Austrja.

* (Otwarcie rady państwa). *Wiedeń, 20 maja.* Na otwarcie izby panów rady państwa przybyli przed godziną 12 stą prezes ministrów: baron Beust, minister wojny, baron John i minister sprawiedliwości Komers i zajęli miejsca przy stole ministerjalnym. Na odgłos dzwonka posiadali na swoich krzesłach członkowie izby. Prezes ministrów, baron Beust, przedstawił izbie księcia Karola Auersperga jako prezesa, a hrabiego Kuefstejn, który z powodu słabości nie stawił się na posiedzenie, jako wice-prezesa izby, poczem prezes zajął swoje krzesło i powitał izbę w dłuższej przemowie, którą zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza, powtórzonym z jednozgodnym zapałem przez izbę. Po złożeniu przysięgi przez nowo zamianowanych członków, prezes zamknął posiedzenie izby, naznaczywszy je na przyszły czwartek. — Po skończonem posiedzeniu izby panów prezes ministrów baron Beust, udał się do izby deputowanych, dla przedstawienia także izbie prezesa, dra Giskry i dwóch wiceprezesów: Hopfena i dra Ziemiałkowskiego; ministrowie: baron Becke i hr. Taafe stawili się już wcześniej w izbie. Deputowani zebrali się na to pierwsze posiedzenie w bardzo znacznej liczbie. Po przedstawieniu, prezes Giskra powitał zgromadzenie, wspomniawszy przedewszystkiem w gorących słowach o swoim poprzedniku, na co izba odpowiedziała z zapałem; potem zwrócił pobieżną uwagę na stosunki polityczne ostatnich dwóch lat i na wielkie zadania, jakie izba ma do spełnienia. Zakończył mowę swoją okrzykiem na cześć Austrji i cesarza, powtórzonym trzykrotnie z zapałem przez izbę. Wiceprezesi i deputowani złożyli potem przysięgę. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek. (*Wien. Abp*).

Hiszpanja.

* (Izby.—Amnestja). W senacie hiszpańskim ukończone zostały rozprawy w przedmiocie zatwierdzenia poprzednich czynności rządu; przy głosowaniu, ministerstwo miało za sobą 122, a przeciw sobie 64 głosy. Niektóre wiadomości usiłują ciągle przedstawiać usposobienie umysłów w Hiszpanji jako nader groźne, i utrzymują, że kortezy, pomimo nacisku wywieranego przez rząd, głosować będą przeciw zmianom, jakie gabinet życzyłby sobie zaprowadzić w trybie roztrząsania spraw w obu izbach. Dotąd atoli nie ma faktycznych wskazówek, któreby przemawiały za zasadnością tego poglądu pessymistowskiego; przeciwnie, uważać należy jako pomyślną oznakę tę okoliczność, że w ciągu kilku ostatnich dni, 500 osób zrobiło użytek z udzielonej niedawno amnestji. Obok tego senat, oprócz uchwalenia powyższego zatwierdzenia dla poprzednich czynności rządu, dał temu ostatniemu inny jeszcze dowód swego zaufania, upoważnił go bowiem do zwiększenia w razie potrzeby sił zbrojnych na morzu. (*Nordd. A. Z.*)

Szwecja i Norwegja.

* (Służba wojskowa). Czytamy w *Mouvement*: Parlament szwedzki przyjął znaczną większością zasadę obowiązkowej dla wszystkich obywateli służby w armji, i stawania w szeregach na przypadek wojny, w wieku od 20 do 50 lat; większością jednak tylko pięciu głosów zatwierdził prawo o powiększeniu terminu służby w czasie pokoju.

Turcja.

* (Reformy). *Konstantynopol, 14 maja.* Telegram otrzymany przedwczoraj z Kandji przez ambasadę angielską, donosi, że po trzykrotnem przez powstańców odparciu głównego ataku Omera-paszy na Sfakję, rząd turecki przygotowuje się do ogłoszenia następujących reform: 1) ulepszenia systemu finansowego; 2) utworzenia nowej rady stanu; 3) reorganizacji szkół wojskowych; 4) przekształcenia wszystkich prowincji na villayety; 5) nadania cudzoziemcom prawa posiadania własności ziemskiej; 6) poprawienia przepisów co do dóbr kościelnych; 7) zmian w procedurze sądowej. (*Nord.*)

Włochy.

* (Przyjęcie deputacji). *Florencja, 19 maja.* Król przyjechał do Turynu. *Opinione* powiada, że rano król przyjmował u siebie deputację izby deputowanych, która przybyła złożyć mu życzenia z powodu małżeństwa księcia Amadeusza i wyrazić mu wdzięczność Włoch za zrzeczenie się przez króla czterech miljonów z listy cywilnej. Król przemawiał o stanowisku Włoch w Europie. Mówił, że z radością przyjął traktat londyński i wynurzył swoje zadowolnienie, że Włochy brały w nim udział. Mimo to jednak sądzi on, że nie należy łudzić się, gdyż wyniknąć mogą inne zawikłania i nieprzewidziane wypadki. „Będziemy szczęśliwi, wyrzekł w końcu król, jeżeli w czasie tego perjodu pokoju uda nam się norganizować nasze stosunki finansowe. Ażeby położenie nasze mogło się polepszyć, potrzeba tylko do tego odwagi i wytrwałości."—Chcąc należycie ocenić te uwagi, pożyteczną jest rzeczą nie spuszczać z oczu trudności wewnętrznych, z któremi Włochy staczają walkę: kwestja rzymska i przesilenie finansowe, są to trudności, dla usunięcia których potrzeba ze strony izby deputowanych poświęcenia i poparcia, o które rząd powinien starać się przy każdej sposobności i na wszelki sposób. (*Nord.*)

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Lwów 18 maja.

Zakaz broszury „Listy do gromady o zmowie ludowej Polski, Litwy i Rusi".—Gazeta lwowska.—Odjazd hr. Gołuchowskiego.—Kradzież listów pieniężnych.

Krajowy sąd krakowski, zakazał rozszerzenie broszury: „Listy do gromady o zmowie ludowej Polski, Litwy i Rusi", przez jenerała Bosaka, w Zurichu w drukarni komitetu reprezentacyjnego emigracji polskiej wydanej,—jako stanowiącej zbrodnię zdrady stanu.

Od pierwszego czerwca, będzie gazeta lwowska wydawać jako dodatek, co dwa tygodnie, pismo poświęcone literaturze i nauce pod tytułem: „Tygodnik"; od 1-go stycznia 1868 r. zaś wychodzić będzie „Tygodnik", co tydzień.

Wczorajszym pociągiem wieczornym, wyjechał hr. Gołuchowski do Wiednia, dokąd tego samego dnia przez

bar. Beusta, dla wpływania na delegatów polskich powołanym został;—pobyt hr. Gołuchowskiego ma być bardzo długi, gdyż powrócić ma dopiero po koronacji i przez cały ten czas tylko na kilka dni do Lwowa zjedzie.

Kałabowie wiedeńscy, mnożą się u nas jak grzyby po deszczu, bo niema miesiąca, ażeby naśladowca taki się nie znalazł; lecz rzecz szczególna, że największem polem do popisu w tem rzemiośle, jest właśnie Galicja, bo znów uwięziono jednego urzędnika pocztowego w Krakowie, który kradł listy pieniężne. *Y.*

Paryż, 15 maja.

Kwestja luksemburgska.— Przyjęcie jakiego doznał traktat londyński. Co o nim mówią —Zjazd monarchów i książąt — Jeszcze dezorganizacja. — Broszura Świerszcza. — Muzeum gallo-rzymskie.

Nareszcie, nie ma już kwestji luksemburskiej. Jeżeli wojna ma wybuchnąć, spowoduje ją inna kwestja, lecz wówczas będzie to dla Francji zadanie daleko trudniejsze, i panuje przekonanie, że podobne szaleństwo nie zostanie popełnione.

Traktat londyński doznał złego przyjęcia. W ciele prawodawczem, przy składaniu przez margr. de Moustier oświadczenia w przedmiocie tego traktatu, milczenie lodowate nastąpiło po przeczytaniu komunikacji; kilku deputowanych półurzędowzch usiłowało przyklasnąć, lecz przerwano im krzykami „cicho!" Zdaje się, że Francji sprzykrzyły się ciągłe niepowodzenia, doznawane przez politykę cesarską, przychodzi bowiem ona do przekonania, że polityka ta szła błędną drogą i że pora nareszcie postarać się o przymierze z Rosją. Cesarz Napoleon i z nim cała Francja, powitają z wielką okazałością naszego ukochanego Monarchę, spodziewanego tu pierwszych dni czerwca.

Monarchowie i książęta zaczynają zjeżdżać się do Paryża. Król i królowa belgów, książę Walji, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marja Mikołajewna, Jego Cesarska Wysokość Książę Leuchtenbergski, książę Oskar szwedzki i królowa portugalska, zwiedzają codziennie wystawę powszechną. Książę następca tronu pruskiego spodziewany jest tu dziś, i powiadają że król pruski i król Wiktor Emanuel przyjadą do Paryża jednocześnie z Cesarzem Aleksandrem II. Mamy tu nową ambasadę siamską, orar poselstwo chińskie i japończyków, jednego z królów Afryki środkowej, władców z Patagonji, naczelników pokoleń indjan; nie mamy przeto czasu do zaprzątania się polakami.

Nasi wychodźcy nie przestają dezorganizować się, gdyż za pomocą ciągłego organizowania się, wywołują coraz większą w swych szeregach dezorganizację; każdy przychodzi ze swym planem i jest przekonany o jego skuteczności; jakżeż tu zamalgamować 2,000 do 3,000 planów? Rezultatem ostatecznym jest niemoc i chaos.

Wyszła nowa broszura Bolesława Świerszcza, pod tytułem: *Napoleon III à la tête de l'Europe coalisée* („Napoleon III na czele Europy skoalizowanej"). W broszurze tej powiedziano, że Napoleon III stara się wywołać koalicję przeciw Rosji. Jestem przekonany, że sam nawet Świerszcz nie wierzy w to co pisze, gdyż Napoleon III nie zaryzykuje się na podobne szaleństwo.

Cesarz Napoleon otworzył w St. Germain muzeum gallo-rzymskie, myśl założenia którego datuje od czasu, gdy cesarz pisał swe dzieło: „Życie Juljusza Cezara." Znajdują się w tem muzeum modele głównych miast starożytnej Galji, kirys galijski z bronzu, podkowa końska ruchoma, trąba armorykańska, trąba rzymska nazwana *cornum*, *caliga clavata* (trzewik noszony przez rzymian), narzędzia chirurga rzymskiego i mnóstwo innych przedmiotów. *X.*

Wystawa powszechna w Paryżu.

(Od specjalnego naszego sprawozdawcy.)

(Ciąg dalszy, patrz N-er 88, 91, 96 i 104.)

Paryż, 3 (15 maja).

Przejdźmy do *2-ej części parku*, zwanej *belgicką*. Tu roztacza swoje piękności i osobliwości *wystawa ogrodnictwa*. Zajmuje ona *zachodnio-północny* róg *Marsowego pola* w kierunku od Sekwany i tworzy *oddzielny ogród* (jardin réservé) od reszty parku odosobniony, i za osobną opłatą okazywany.

Oto krótkie i pobieżne tego *ogrodu* wyobrażenie.

Kilkanaście *cieplarni* (serres) rozmaitej wielkości i rozmaitego rodzaju, obejmujących w sobie i przedstawiających wielkie najnowsze ulepszenia sztuki ogrodniczej, co do chodowania egzotycznych roślin; kilkanaście kiosków uzupełniających wystawę cieplarnianą i mieszczących w sobie najrzadsze skarby królestwa kwiatów, z całym wytworem gustu i sztuki wystawione; dalej sadzawka mieszcząca w sobie sławne *karpie* stuletnie z *Fontainebleau* tu przewiezione, *jeziorem* przezwana, ze sztucznemi skałami i kaskadą; opodal altana cesarzowej, to *nec plus ultra* wiejskiego przepychu i gustu, podziw powszechny obudzająca;—dalej jeszcze dwa *aquarium* wód morskich i rzecznych, najżywszą obudzające ciekawość; nakoniec *diorama* botaniczne i pałacyk ptasi dla kolibrów przeznaczony, oto zarys ogrodu który dziś ściąga do siebie cały wykwint, czyli kwintesencję płci pięknej Paryża i przybyłych na wystawę gości.

Najwspanialszą z *cieplarń* jest cieplarnia *pomnikową* zwana (serre monumentale) p. *Dormois*, przeznaczona na wystawę kwiatów całego świata, ubiegających się o palmę pierwszeństwa. Najpiękniejsze *kaktusy* zawiera cieplarnia holenderska p. *Tlöry*, a najpiękniejsze *kamelje* tak zwany *ogród zimowy* p. *Herbaumont*. Największą atoli osobliwością jest *aquarium* wód morskich. Oddzielna część *aquarium* w formie groty urządzona, przedstawia raki i pająki morskie, oraz cały proces mnożenia się ostryg i morskich ślimaków. Woda morska codziennie jest tu dowożoną z *Havru*, osobno przeznaczonym na to statkiem parowym, który zarazem dostarcza jej do sztucznych *kąpieli morskich*. Część *belgicka* parku, między innemi godnemi jeszcze uwagi przedmiotami mieści w sobie *szlifiernię diamentów*, przywodząc na myśl najkosztowniejszy z drogich kamieni, żywą, zwłaszcza u płci pięknej, obudza ciekawość. *Potin* nazwał *diament—skamienialem światłem*. Definicja ta więcej się podoba, jak definicja nauki.

Szlifiernia holenderska odbywa wszystkie operacje w obec publiczności i dla tego licznie jest zwiedzaną. *Willa holenderska* (ferme) przedstawia zabudowania folwarczne i odznacza się nadzwyczajną skromnością i czystością, którą można nazwać *zbytkową*. Czystość ta jest koniecznym warunkiem zdrowia, w miejscowości niżej poziomu morza położonej, i tylko tamami od jego zalewów zasłonionej. Panująca z tego powodu skutkiem takiego położenia wilgoć, tylko zbytkiem tej czystości zwalczyć się daje. Z tego względu, budowla ta na szczególną zasługuje uwagę. Wewnątrz jej są przyrządy do fabrykacji słynnego *sera holenderskiego*, które usłużne i ujmujące holenderki w narodowem stroju w ruch wprawiają. O podal *holendernia*, w której krowom, chyba ptasiego mleka brakuje. Dalej chlew, który, gdyby nie zalegające go opasy, raczej za buduar wiejski, jak za chlew wziąćby można. Dalej jeszcze, stajnia wzorowo urządzona; nakoniec mieszkanie dzierżawcy schludne i wygodne. W mieszkaniu tem warto obejrzeć piec do pieczywa chleba, a za piekarnią *manéż koński*, który daje ruch *serowni* (fabrykacji sera) i *maślarni* (fabrykacji masła). Tenże sam *manéż* obraca *pralnię* mechaniczną w dalszej części budowli folwarcznej pomieszczoną. Czyliż to wszystko nie jest godne u nas naśladowania? Kto zaś zupełne o czystości holenderskiej chce powziąć wyobrażenie, niech zada sobie pracę i zajrzy jeszcze do piwnicy, tam to ujrzy statki powiększej części mosiężne, lub mosiędzem obite, wonią czystości i porządku napawające.

Przenieśmy się teraz z kolei do III-ej części *parku niemiecką* nazwanej, w której już zrobiliśmy poprzednio małą wycieczkę do *izby* i *mas talerni* ruskiej, oraz do domu *Gustawa Wazy* szwedzkiego. Tu mieszczą się prócz wymienionych krajów, oddzielne *wystawy* krajów niemieckich, jako to: Austrji, Prus, Bawarji, Hesji i Wirtembergji, a za niemi Hiszpanji i Portugalji.

W pośrodku leży tak zwana *wioska austrjacka* (village autrichien), godna zastanowienia. Przedstawia ona sposób życia włościan z okolic samego Wiednia. Wioska ta składa się z kilkunastu domków i budowl wioskowych austrjackiej architektury. W pośrodku dom zabawy czyli *szynk piwny* (piwiarnia). Składa się ona z siedmiu skrzydeł czyli pawilonów, z których każdy reprezentuje jedną z siedmiu prowincji austrjackich. Tu sprzedają wszelkiego gatunku piwa i wódki, a zarazem różne zakąski, jako to: butterschnity, kiełbasy i salcesony, po niemiecku dla niższej klasy robotników przyrządzone.

Gmach *hiszpański* jest naśladowaniem słynnego pałacu *Castillanos* z Salamanki. Przypomina on czasy Filipa II. Tu *Hiszpanja* pomieściła całą wystawę swych licznych osad, na które miejsca w głównej rotundzie zabrakło. Jak wielkie Hiszpanja w przemyśle od daty pierwszej swojej *wystawy* zrobiła postępy, następujące cyfry najlepiej dowiodą. W r. 1827 odbyła się pierwsza jej wystawa przemysłowa w Madrycie i liczyła tylko 297 wystawców; w roku 1845 było ich 325; w roku 1850 około 400; na teraźniejszej atoli wystawie, Hiszpanja liczy 2,070 wystawców. Postęp zatem olbrzymi i nadspodziewany.

Uderzającą najwięcej rzeczą jest, że *wystawcami* są po największej części *towarzystwa* i stowarzyszenia gminne, miejskie i prywatne. To rozszerzenie się ducha stowarzyszeń w Hiszpanji, najlepiej tłumaczy jej olbrzymie postępy w zawodzie przemysłowym w ostatnich latach zrobione, i jest zwiastunem i rękojmią dalszych jeszcze przyszłych jej postępów. Hiszpanja wystąpiła jako kraj produkcyjny: jej kopalnie drogich kruszców, jej piękne gatunki drzew, jej zboża, oliwy, wina stawiają ją w pierwszym rzędzie krajów płody surowe dostarczających.

Pod względem *wełny*, ona pierwsze trzyma miejsce i nikt z nią pod tym względem współzawodnictwa nie wytrzyma. Hiszpanja wysokie także zajęła stanowisko w sztukach pięknych. Do odznaczających się i celujących u niej wyrobów, należą głównie wyrody jej broni palnej i siecznej, wyroby aptekarskie, a mianowicie owe słynne balsamy, których sekreta wyrabiania od arabów przejęła, oraz wyroby garncarskie, prawdziwie uroczych kształtów i wyroby cukiernicze.

Od Hiszpanji krok tylko jeden do Portugalji,—gdyż gmach *portugalski*, tuż zaraz obok hiszpańskiego jest położony. Mały to kraj Portugalja, ale wielki swojemi dziejami i zasługami. Gmach portugalski jest w stylu *manoelesque* (od Emanuela) zwanym. Jest on jedną z ozdób parku Marsowego pola. W tej architekturze najwidoczniejsze są wpływy zbliżenia się *Wschodu* z *Zachodem*, którego Portugalja, najsilniejszem była ogniwem. Pałac wystawy w parku, obejmuje tak jak pałac hiszpański, wystawę osad portugalskich, na której pomieszczenie w głównej *rotundzie* miejsca zabrakło. Portugalja pod każdym względem wyżej stoi od Hiszpanji,—nic więc dziwnego, że wystawa jej hiszpańską znakomicie przenosi.

Portugalska wystawa odznacza się doborem i gustem. Pierwsze miejsce zajmuje wystawa marynarki usprawiedliwiająca stanowisko dziejowe tego kraju, w zawodzie żeglugi. Dalej, wystawa *towarów kolonjalnych*, nic nie pozostawia do życzenia; odznaczająca się także i na wzmiankę zasługują wyroby garncarskie z *Coïmbry*. Słowem, Portugalja dowiodła, że wierna nabytej sławie, zachować ją potrafi, dzięki wzorowym urządzeniom, które posiada.

Pozostaje nam *czwarta* i ostatnią *część parku*, *angielską* przezwana, w której fantastyczny i uroczy *Wschód* i tajemicze *Chiny* z *Japonją*, pod skrzydłami Anglji i Ameryki siedlisko sobie obrały. Jest to, jeżeli nie najpiękniejsza, to w każdym razie najdziwaczniejsza i najoryginalniejsza, a zatem najwięcej odwiedzana i najciekawsza *część parku*, którą z tego powodu cokolwiek obszerniej opiszemy.

Z powodu listu p. Chmurzyńskiego.

(Artykuł wzięty z *Warsz. Dniew.*)

Czytelnicy nasi zapewne zgodzą się z nami, że pomimo całego oburzenia, jakie musimy żywić dla polskich emigrantów, którzy byli główną przyczyną niedawnego nieszczęścia całego kraju — nie można nie wynurzyć także dla nich współubolewania. Ile nędzy, głodu, chłodu i poniżenia doznają rozliczni eksurzędnicy i uczestnicy przesławnej organizacji. Korespondencje zamieszczane w szpaltach naszych z Zürichu i Paryża, dokładnie obznajmiają czytelników z losem niegodnym zazdrości emigranta, i świadczą o wewnętrznym nieładzie, kłótniach, bez których, jakby się zdawało, nie może istnieć żadne polskie kółko.

Emigranta polskiego spotykamy wszędzie: werbują go do armji meksykańskiej, zapełnia szeregi wojsk papiezkich, walczy—na hańbę swą — za turków przeciw kandjotom, jednem słowem jako prawdziwie poszukujący awantur, niemający żadnych politycznych przekonań, a zarazem posiadający z natury nadzwyczaj ruchliwy, niespokojny charakter, emigrant polski dąży wszędzie, gdzie tylko czuje dla siebie materjalne korzyści.

Ciekawem bybyło teraz zbadać działalność polskich emigrantów w Turcji, gdzie, czując żer, skierowali swój lot jak stado głodnych sępów. Polacy pod opieką Sadyk-paszy, poprzedzierali się do administracji nieszczęśliwego kraju i zapewne przyspieszą upadek dumnego w słowach, a w rzeczywistości słabego półksiężyca. Słychać, że eksdyktator Langiewicz, który tak głośno rozprawiał o wolności i niepodległości narodu w 1863 r., obecnie zajmuje się organizacją w Turcji tajnej policji, obowiązanej donosić i chwytać każdego z chrześcian, ośmielających się wypowiadać swe oburzenie na fanatyzm i samowolność władz tureckich. Czyż podobne przykłady nie powinny przekonać zachodu, że kierownicy ostatniego buntu nie mieli żadnych politycznych przekonań i działali jedynie dla osobistych korzyści?

Bez emigranta polskiego nie obejdzie się żaden spisek, żadna z intryg; z zręcznością, wyrobionego dziesiątkami lat emigracyjnego życia, dostaje się wszędzie, nieraz niezważając na logikę, głosi takie niedorzeczności, że oddalają się od niego najzapaleń-

si europejscy rewolucjoniści. Posłuchajcie mowy emigranta, błyszczącej zapewnieniami o jego związkach, wpływie, znaczeniu, a tymczasem w rzeczywistości jest chłód, głód, i nieskończony niedostatek. Są wprawdzie i między emigrantami ludzie uczciwi, pracowici, którzy zbiegiem okoliczności porwani zostali do buntu, a po wyjściu za granicę, wyrzekłszy się wszelkiego udziału w polityce, wyszukali sobie stałe zajęcie i usilną pracą odkupują przeszłe błędy; lecz niestety, ludzi podobnych jest niewielu; większość pędzi życie próżniacze, puste i po kilku latach staje się do niczego niezdatną. Jakkolwiek gościnni są szwajcarzy i francuzi dla polskich emigrantów, jednakże i oni w ostatnich czasach, wysłali kilku polskich emigrantów, uczestniczących tylko w samych skandalicznych awanturach.

Niedawno jeden z emigrantów, który powrócił, a który uczestniczył poprzednio w powstaniu, za co wycierpiał kilkodniowy areszt, mówił: „Nie możecie sobie wystawić poniżeń, hańby. jakie musi doznać polski emigrant za granicą; mnóstwo najbruhniejszych, oburzających awantur, do takiego stopnia zniesławiło imię polaka w opinji powszechnej, że bywały wypadki, iż stanowczo nie można było wymienić swego nazwiska. Wiedziałem, że czeka mnie w Warszawie areszt i kara za moje uniesienie, lecz licząc na miłosierdzie rządu, postanowiłem raczej powrócić i ponieść karę, niż cierpić i być świadkiem ciągłego poniżenia mych współbraci."

Wszystko to przyszło nam na pamięć z powodu listu, otrzymanego niedawno przez nas z Leodjum (Liége), od emigranta p. Leona Chmurzyńskiego, pod tytułem: „Cudzoziemiec w ojczyznie. List otwarty do moich przyjaciół w Bukareszcie." Opowiadanie p. Chmurzyńskiego, zawiera w sobie opis jego podróży z pięcioletnią córką z Bukaresztu przez Wiedeń do Krakowa. W tym ostatnim mieście, p. Chmurzyński przybywszy z paszportem na imię Rolle, był aresztowany przez policję, jako podejrzany o stosunki z obywatelem Lityńskim, a po kilkodniowym areszcie wydalony z granic Austrji, przy czem pomimo wszelkich błagań, aby mu dozwolono było zabrać z sobą, pozostawioną przed aresztowaniem u pani Łobodzińskiej córkę, lub pożegnać się z nią, *nie pozwolono mu na to*. Nie przytaczamy tu dosłownie opowiadania p. Chmurzyńskiego z powodu zbytecznej jego rozwlekłości, lecz zwrócimy uwagę tylko na dwa wyznania. W jednem miejscu p. Chmurzyński, który 14 lat przebywał za granicą szczerze powiada, że nauki politycznego życia nabył przez głód, chłód i gorzkie łzy, przy czem i w obecnym czasie podobnież jak większość emigrantów cierpi niedostatek; w drugim miejscu p. Chmurzyński pisze, że *rząd narodowy używał go do misij politycznych*. Ostatnie wyrazy mają znaczenie z powodu następującej okoliczności: czytelnik może pamięta, że niegdyś w artykule „Prawda o polskiem powstaniu", zamieszczonym w naszych szpaltach, wspomnieliśmy o udziale p. Chmurzyńskiego w powstaniu, na co tenże przysłał przeczącą odpowiedź wydrukowaną w N-rze 15-m *Warsz. Dniew.* z przeszłego roku; zaprzeczenie p. Chmurzyńskiego, wywołało nowy artykuł, faktycznie dowodzący, że brał on czynny udział w tajnych intrygach; otóż obecnie p. Chmurzyński, zapewne według przysłowia „lepiej późno niż nigdy", sam żałuje za swe błędy.

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz

Gdańsk, 18 maja.

W pierwszej połowie upłynionego tygodnia mieliśmy ulewne deszcze; w ostatniej pogoda, ale na porę roku nadzwyczajnie zimna i w nocy mrozy od 1^0 do 3^0. Zasiewy zimowe nie źle stoją, wiosenne zaś w naszej okolicy ledwo do połowy doprowadzone.

Targi angielskie były w ogóle obojętne, pod wpływem upałów nader korzystnie na pola działających, a w części także pod wpływem upewnionego pokoju. Oziminy w Anglji nic do życzenia nie pozostawiają, a jeśli skargi zachodzą, to tylko na zbyteczne rozwinięcie się i może na nadto spieszny wzrost planty. Zapasy krajowe są nader szczupłe, ale że dowozy zagraniczne, przy ułatwionej parowcami komunikacji, obficie dostarczają zboża na pokrycie konsumcji, handel zatem wcale nie był ożywiony.

We Francji mąka nieznacznym podlegając fluktuacjom, przy końcu tygodnia stanęła nieco wyżej jek przed ośmiu dniami, pszenica zaś trochę się obniżyła; pola przedstawiają się prześlicznie, a o ile już teraz sądzić można, rokowały by zbiór obfity.

W Holandji i Belgji tranzakcje były obojętne, w notowaniach bez zmiany. Spekulacja nie bierze żadnego udziału, a konsumcja pokryta jest dostatecznie z kraju i zagranicy.

Na naszej giełdzie tydzień rozpoczął się słabo i dla braku chęci do *kupna*, ceny w pierwszych dniach cofnęły się o 10 do 15 guld. w gatunkach średnich i podrzędnych; od środy jednak obrót interesów był łatwy, a ceny wróciły do dawnej pozycji. Z żytem tylko jest stanowczo gorzej. Na terminowe kontrakta niema ochotników, nawet po zniżonych cenach, towar zaś gotowy na miejscu musimy podać o 10 do 15 guld. taniej, i to z trudnością w umieszczeniu większych partij. W ciągu tygodnia sprzedano na giełdzie pszenicy łasztów 1,800, żyta 150, grochu 10, jęczmienia 20.

Płacono za korzec pol. pszenicy białej funt. 235 do 241 złp. 60 gr. 4 do złp. 63 gr. 23; pszenicy szklistej funt. 241 do 249, złp. 62 gr. 26 do złp. 63 gr. 23; pszenicy pstrej funt. 233 do 241, złp. 58 gr. 9 do złp. 61 gr. 28; pszenicy ordynarnej funt. 226 do 233, złp. 52 gr. 25 do złp. 57 gr. 12; żyta złp. 32 gr. 21 do złp. 39 gr. 5; jęczmienia złp. 27 gr. 10 do złp. 30 gr. 2; grochu złp. 32 gr. 24 do złp. 38 gr. 8.

Kursa zamian: Londyn $6.22\frac{3}{4}$. Hamburg $151\frac{1}{8}$. Amsterdam 143. Warszawa 81.

Alexander Makowski i Spółka.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa, dnia 10 (22) Maja.

Kalendarz.

We czwartek, 23 maja, — św. Dezyderjusza bisk. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 56; zach. o godz. 7 min. 57.

W piątek, 24 maja, — św. Joanny wdowy. — Słońce wsch. o godz. 3 min. 55; zach. o godz. 7 min. 59.

Stan pogody

Dziś z rana + $9^{0}0$. R. ciepła.

Wczoraj.	o godz. 8 z rana.	o god. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	743.5	740.8
Termometr Reaum	+ $7^{0}1$	+ $12^{0}0$
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + $13^{0}8$, R. Najmniejsze ciepło + $4^{0}5$ R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 11.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, **Koncert** pożegnalny Ole-Bulla. — *Jutro*, opery: **Dziesięć cór na wydaniu**; ... — *Wczoraj*, dawano operę **Żydówka**, było osób 600.

ALKAZAR FRANCUZKI (dawniej Odeon — na Krakowskiem-Przedmieściu). — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie śpiewaków francuzkich.** — (Początek o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, było osób 235.

ORFEUM (na Miodowej ulicy w domu Lessera). — *Jutro*, **Przedstawienie Sztuk magicznych**, p. Kahne i panny Rosenstein. — (Początek o godz. 8-ej).

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. *Plambecka*. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie* od godziny 10 z rana do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie* od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. *Codziennie*, PANORAMA *Karola Fejta*, — zawierająca różne widoki i epizody z wojny między Austrją i Prusami.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: *Sumarocki*, z Petersburga; *Czernicki*, z Ciechocinka; *Egger*, z Lublina; rzeczywisty radca stanu *Hiber von Greifenfils*, z Wilna; tajny radca pruski *Scheele*, z Berlina; — wyjechali: jenerał-major inżynierji *Kierbedź*, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu *Przybylski*, do wsi Rokitna.

W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 510, wyjechało osób 456; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 162, wyjechało osób 187; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 126, wyjechało 112; — statkami parowemi przyjechało osób 58, wyjechało osób 38; — w ogóle przyjechało osób 1285, w tej liczbie z zagranicy 145, wyjechało 976, w tej liczbie za granicę 83

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 21 maja r. b., a mianowicie pod adresem: Czirkaw w Petersburgu, Sokolewicz w Wilnie, Sorokin w Petersburgu, Szepelewa w Białymstoku, list bez adresu.

Dnia 9 (21) b. m. chorych w ośmiu cywilnych szpitach: przybyło 64, wyzdrowiało 60, umarło 4, pozostało 1685 (mężczyzn 741, kobiet 944), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 170, kobiet 173.

* W dniu 21 bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 24, żeńskiej 23; *starozakonnych*: płci męzkiej 1, żeńskiej —, razem 48; — **zawarło** śluby małżeńskie par: *chrześcjan*: 11, *starozakonnych*: —; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 11, żeńskiej 8; *starozakonnych*: męzkiej 2, żeńskiej 2, razem 23.

Ceny targowe.

dnia 10 (22) maja 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — ruble sr.	kopiejki	do — ruble sr.	kopiejki
Pszenica Waga 240 — f	15	12	8	40	9	45
Żyto „ 230 — f.	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	—	—	—	—	—	—
Groch polny	11	52	6	50	7	20
Kartofle	4	8	2	40	2	50

Pud siana od kop. 70 — 75. Pud słomy od kop. 35 — 40.

Dowozy: Pszenicy 240; Żyta —; Jęczmienia —; Owsa — korcy

Wiadro okowity od rs 3 kop. 94 do rs. 4 kop. 3

Garniec „ od rs. 1 kop. 36 do rs. 1 kop. 40

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 10 (22) Maja 1867 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu).					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit A po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		81	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		75	33	75	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		62	67	62	33
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100		100	33	100	17
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	100	25
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		114	—	113	—
„ „ „ 1866 „ 100		107	—	106	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 2000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		60	50	60	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		84	50	—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		83	—	—	—
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	110	25	109	95
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m	109	95	109	80
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	$52\frac{1}{2}$	7	50
Paryż 300 Frank.	2 m.	90	30	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	89	10	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych ..... rs. 1 k. $66\frac{2}{3}$

* „ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. 1 k. $91\frac{1}{9}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT.

Petersburg, 9 dnia (21) Maja 1867 r.

	za rrs
Weksle na Londyn 3 mies.	32 $32\frac{3}{16}$
„ Hamburg „	$28\frac{15}{16}$
„ Amszterdam „	$159\frac{1}{2}$
„ Paryż	337
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	—
1-za „ Premjowa z r. 1864	113
2-ga „ „ z r. 1866	106
5% Bilety Bankowe	$79\frac{1}{4}$
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	$114\frac{1}{4}$
Obligacje „ „ „ „	—
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	85
6% Metaliki	91
4% „ Kupon z Lutego	19
„ „ z Sierpnia	20
Imperjały	611
Dyskonto	$7\frac{1}{2}$%

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 9 (21) Maja 1867 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		$61\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%		61
Listy Zastawne 4%		$60\frac{1}{2}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$81\frac{3}{8}$
Weksle na Warszawę		$81\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$90\frac{1}{4}$
„ „ 3 miesięczny		$89\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		6 23
„ Paryż 2 „		$80\frac{11}{12}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{3}{4}$
„ Wiedeń 2 „		$79\frac{7}{8}$
Koleje Rosyjskie		$76\frac{3}{4}$
Kolej Terespolska		—
dto Warszawsko-Wiedeńska		$62\frac{3}{8}$
Listy Likwidacyjne		$50\frac{1}{4}$
Nowa pożyczka premjowa 1-em		$94\frac{3}{4}$
„ „ „ 2-em		89
Żyto na targu		66
dto „ dostawę	wjesieni	$56\frac{1}{2}$
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		126 25
„ Hamburg		93 50
„ Paryż		50 15
Pożyczka Narodowa		70 80
5% Metaliki		60 20
Akcje Banku Kredytowego		183 80

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

(N. D. 2737.)

Главное Общество Россiйскихъ Желъзныхъ Дорогъ.

Лѣтнее движенiе поѣздовъ на линiи отъ С.-Петербурга до Варшавы и вѣтви отъ Вильно до Прусской границы.

Съ 1-го Мая по 1-ое Ноября 1867 г. поѣзды будутъ отправляться:

Изъ С.-Петербурга въ Гатчино въ 7 ч. 30 мин. утра 1, 2 и 3 кл. въ 1 часъ пополудни 1 и 2 кл. въ 4 ч. въ 6 ч. и въ 10 час. вечера 1, 2 и 3 кл.

„ „ въ Лугу, Вильно, Варшаву и Вержболово (заграницу) въ 7 ч. 30 м. утра 1, 2 и 3 кл. (этотъ поѣздъ между Лугою и Вильно слѣдуетъ безъ 1 класса) въ 1 часъ пополудни 1 и 2 кл. и въ 6 час. вечера 1, 2 и 3 кл.

Изъ Гатчино въ С.-Петербургъ въ 9 час. и въ 10 час. 11 мин. утра 1, 2 и 3 кл. въ 4 ч. 21 м. пополудни 1 и 2 кл. въ 9 ч. и въ 10 ч. 45 мин. вечера 1, 2 и 3 кл.

Изъ Вильно въ С.-Петербургъ въ 2 ч. 25 мин. пополудни 1, 2 и 3 кл. и вечеромъ въ 4 час. 40 мин. (до Луги 2 и 3 клас, а отъ Луги до С.-Петербурга 1, 2 и 3 кл.) и въ 11 час. 24 мин. 1 и 2 кл.

Изъ Вильно въ Варшаву въ 7 часовъ утра и въ 3 часа 10 мин. пополудни 1, 2 и 3 клас.

„ „ въ Вержболово (заграницу) въ 6 час. 35 мин. утра 1 и 2 клас. и въ 2 ч. 54 мин. пополудни 1, 2 и 3 кл.

Изъ Варшавы въ Вильно въ 11 ч. утра и въ 11 ч. вечера 1, 2 и 3 кл.

Изъ Вержболова (Эйдкуненъ) въ Вильно и С.-Петербургъ въ 8 ч. 45 м. утра пассажирскiй 1, 2 и 3 кл. и въ 6 ч. 25 мин. вечера курьерскiй 1 и 2 кл.

(Часы отправленiя поѣздовъ расчитаны по мѣстному времени)

(N. D 2693). *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, iż otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Radcy Stanu Jana Mitkiewicza z miasta Warszawy pochodzącego dnia 22 Czerwca 1866 r. w Prusach zmarłego, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie dla odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 29 Kwietn. (11 Maja) 1867 r.

Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, K. Laski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. 2862). *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że otrzymany w drodze urzędowej akt zejścia Antoniego Bogusza, rodem z Czechowina v Czechowic, zmarłego w wieku lat 26, na dniu 5 Lipca 1866 r. w Munichu w Bawarji, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie do odpowiedniego art 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 5 (17) Maja 1867 r,

Członek Komisji,
Rzeczywisty Radca Stanu, K. Laski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. 2387) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje do wiadomości stron interesowanych, iż otrzymane w drodze urzędowej akta zejścia:

1. Aleksandra Rakowskiego rodem z Gubernji Radomskiej pochodzić mającego, w wieku lat 32, dnia 22 Maja 1866 roku w Meksyku zmarłego.

2. Mateusza Cebulskiego rodem z Powiatu Sandomierskiego Gubernji Radomskiej pochodzić mającego, w wieku lat 22 d 8 Listopada 1866 r. w mieksyku zmarłego.

3. Feliksa Rossy, rodem ze wsi Prawdy Powiatu Łukowskiego Gubernji Lubelskiej pochodzić mającego, w wieku lat 26, dnia 8 Listopada 1866 r. w Meksyku zmarłego.

4. Antoniego Szczochury, rodem z Janowa Guber. Lubelskiej pochodzić mającego, w wieku lat 21, dnia 8 Listopada 1866 r. w Meksyku zmarłego, przesłane zostały, pierwsze dwa Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Radomiu, trzeci Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Siedlcu, a czwarty Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Lubliwie, dla odpowiedniego art. 94 Kodeksu Cywilnego Polskiego postąpienia.

Warszawa dnia 6 (18) Maja 1867 r.

Członek Komisji,
Rrzeczywisty Radca Stanu, K. Laski.
Naczelnik Wydziału, Puchalski.

(N. D. 2551) *Управленiе Яновскаго Казеннаго Коннаго Завода.*

Вслѣдствiе перехода Яновскаго Завода въ вѣдѣнiе Государственнаго Коннозаводства цѣны за случку частныхъ кобылъ съ казенными жеребцами на всѣхъ открытыхъ въ семъ году случныхъ пунктахъ, значительно збавляются, о чемъ доводится до всеобщаго свѣденiя

* * *

Z powodu przejścia Stada Janowskiego pod ogólny Zarząd Stadnin w Cesarstwie, opłata za pokrywanie klaczy prywatnych ogierami Skarbowemi na wszystkich otwartych w tym roku Stacjach Stadnych znacznie się zmniejsza, o czem podaje się do wiadomości powszechnej.

Г. Яновъ, 19 Апрѣля (1 Мая) 1867 г.
Завѣдывающiй Заводомъ,
Полковникъ, Князь Мещерскiй.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2875). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej.*

Po śmierci Ignacego Zajączkowskiego wierzyciela sum: *a.* rs. 1,200 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 738; *b.* rs. 3,150 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 224 hypotecznie ubezpieczonych. oraz *c* sumy rs. 1,800 z aktu Nr. 76, na współwłasności nieruchomości Warszawskiej Nr. 956*c.*, do zabezpieczenia podanej, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego to spadku, termin na dzień 12 (24) Sierpnia 1867 r. przed sobą wyznaczam.

Stanisław Rościszewski.

(N. D. 2722) *Wezwanie.*

Z imienia i pobytu niewiadomego Kromer, syna Jana Kromer którego brat Antoni Kromer były kasjer miejski w Brünn zmarł na dniu 26 Września 1857 r.

Sąd miejski w Brünn z Morawy ogłasza niniejszym że Antoni Kromer były kasjer miejski w Brünn zakończył życie na dniu 26 Września 1857 r. pozostawiwszy testament na piśmie, w którym synowi brata swego Jana Kromer. żyjącemu jako muzyk w Cesarstwie Rosyjskim legował sumę złotych reńskich tysiąc walutą konwencji.

Ponieważ Sądowi ani imie ani pobyt obecny pomienionego legatora wiadomym nie jest, przeznaczonym został na kuratora nieobecnego, Pan Polikarp Koller, Radca Magistratu miasta Brünn.

Wzywa się przeto legatora Kromer aby oznajmił imie swe i wskazał miejsce swego pobytu Sądowi miejskiemu lub też mianowanemu kuratorowi, składając zarazem dowody pokrewieństwa ze zmarłym swadkodawcą w razie bowiem przeciwnym legat w kwocie złotych ryńskich 1,000 z procentami, przekazanym zostanie po upływie lat 30 na korzyść styftu nauczycielskiego, jako spadkobiercę ustanowionego przez zmarłego Antoniego Kromer.

Brünn d. 16 Stycznia 1867 r.
ze Sądu miejskiego w Brünn.

LICYTACIE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2567). *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 25 Maja (6 Czerwca) r. b. od godziny 11 z rana, odbywać się będzie w Składach Bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej Nr. 1.600*c* zaś w dniu 26 (7) t m i r. w składzie prywatnym pod Nr. 2938 przy ulicy Solec, licytacja na sprzedaż machin i narzędzi rolniczych, w Banku Zastawionych. a w właściwym czasie niewykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze. zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja 1867 r.
Vice Prezes
Rzeczywisty Radca Stanu. Roguski.
Naczelnik Kancelarji. J. Makulec.

(N. D. 2860). *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 1 (13) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu Rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 741 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów Rządowych Gubernji Suwałkskiej w bliskości rzeki Niemna położonych, a mianowicie: z odpadków leśnictwa Szlanów przy Obrębie Rutkiszki położonych, ocenionego na rsr. 1368 kop. 47, wyraźnie rubli srebrem tysiąc trzysta sześćdziesiąt ośm kopiejek czterdzieści siedm.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacja głośna pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie. w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między konkurentami którzy jednakowe najnowsze oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, listach zastawnych likwidacyjnych, lub innych procentowych papierach Skarbowych rs. 137. wyraźniej rubli srebrem sto trzydzieści siedm, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć w deklaracji. która złożona być winna przed godziną dwunastą w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Zarządu Finansowego w Rządzie Gubernjalnym Suwałkskim oraz w Urzędzie Leśnym Szlanów

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatutek drzewa przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną. w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji,

która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 75, wyraźnie, czysto, bez podkreśleń i podskrobań, oraz z kwitem na vadium zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia Zarządu Finansów w Królestwie Polskim z dnia 28 Kwietnia (10 Maja) r. b. Nr. 8966 3389 niniejszym deklaruję, zapłacić za drzewo z odpadków obrębu Rutkiszki z Leśnictwa Szlanów Gubernji Suwałkskiej sumę ryczałtową rubli sr. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. Nr, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w N. dnia

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Na kopercie wypisać: „Deklaracja do kupna drzewa N."

Deklaracje nie napisane podług wzoru, lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo nie połączone z kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 28 Kwietnia 10 Maja) 1867 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu Dąbrowski.
Naczelnik Sekcji, Wojzbun.

(N. D. 2871) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Na zasadzie odezwy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 13 (25) Kwietnia 1867 r. Nr. 15300. podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1867 r. od godziny 12 w południe, w biórze Rządu Gubernialnego Lubelskiego w Sali zwykłych posiedzeń, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na dwuletnie od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1867 r. po dzień 19 (31) Maja 1869 r. wydzierżawienia folwarku Kawęczyn w Powiecie Janowskim, zajętego pod zarząd Skarbu po Klasztorze XX. Dominikanów Janowskich.

Wydzierżawienie tego folwarku dopełniać się będzie pod zwykłemi warunkami do tego rodzaju dzierżaw przepisanemi; a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 460 kop 50 wyraźniej rubli srebren czterysta sześćdziesiąt kopiejek pięćdziesiąt, jako czynszu dotychczas z dzierżawy tego folwarku pobieranego, vadium do licytacji wynosić będzie $\frac{1}{4}$ część sumy pro practio, które nieutrzymującemu się zaraz zwróconem zostanie, vadium zaś utrzymującego się przy licytacji dokompletowane do $\frac{1}{4}$ części sumy przez niego postąpionej. zatrzymane zostanie na pewność dotrzymania warunków kontraktu do czasu złożenia kaucji.

Szczegółowe warunki do tej dzierżawy, oraz ogólny anszlag, są do przejrzenia w biórze Rządu Gubernialnego Lubelskiego, mianowicie w wydziale dóbr każdodziennie z wyjątkiem świąt od godziny 9 rano do 3cj po południu, o stanie zaś dóbr i szczegółach dochodów przekonać się winien na gruncie Skarbowym wypuszcza dobra ryczałtem i za żaden szczegół nie ręczy.

Każdy więc mający chęć zadzierżawienia tego folwarku, winien przybyć na termin i do miejsca oznaczonego, po zaopatrzeniu się w dowody kwalifikacyjne Postanowieniem Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r., oraz dodatkowem rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 (16) Września 1857 r. N. 32198/15466 przepisane.

Lublin d. 6 (18) Maja 1867 r.
Asesor Wydziału dóbr Rządowych,

(N. D. 2701). *Magistrat Miasta Wiskitkach.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 20 Kwietnia (2) Maja r. b. Licytacja, in minus przez opieczętowane deklaracje na entrepryzę z reperowania Jatek Rzeźniczo-Piekarskich i Szlachtuza w mieście Wiskitkach, w Zarządzie Powiatu Grodziskiego odbyć się mająca dla zupełnego braku konkurentów nieprzyszła do skutku; w wykonaniu przeto Reskryptu W-go Naczelnika Powiatu Grodziskiego z dnia 21 Kwietnia (3 Maja) r. b. Nr. 2218, podaje do publicznej wiadomości, że na powyż wymienioną entrepryzę, w Kancelarji Magistratu miasta Wiskitek w powtórnym terminie to jest w dniu 6 (18) Czerwca r. b. o godzinie 11 z rana, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje. Licytacja in minus od tej samej sumy jak poprzednio, wedle dwóch auszlagów przez Rząd Gubernialny pod dniem 4 16 Lutego r. b. zatwierdzonych, a mianowicie.

a) Koszt na reperacją Jatek wynosi rsr. 791 kop. 49$\frac{1}{4}$.

b) Koszt na reperacją Szlachtuza rsr. 155 kop 13$\frac{3}{4}$.

Czyli razem od sumy rsr. 946 kop. 63.

Wyraźnie rubli srebrem dziewięćset czterdzieści sześć, kopiejek sześćdziesiąt trzy.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winni w miejscu i czasie powyżej oznaczonym, złożyć do rąk prezydującego na licytacji Burmistrza deklaracje, wedle poniżej zamieszczonego wzoru, czysto, wyraźnie, bez skrobań, na stemlu ceny kop. 15 napisane, do których zaraz wewnątrz dołączyć należy, formalny, szuurowy kwit kasy Gubernialnej, Okręgowej, lub miejskiej na złożone, tamże, do pomienionej licytacji, vadium $\frac{1}{5}$ części powyższej anszlagowej sumy wyrównywające to jest rsr. 190. Wyraźnie rubli srebrem sto dziewęćdziesiąt, które nieutrzymującemu się przy entrepryzie, po stosownym poświadczeniu zwrócone będą, zaś vadium utrzymującego się jako kaucja do depozytu Banku-Polskiego odesłaną zostanie.

Deklaracje nie podług formy napisane, jakiekolwiek warunkowe ostrzeżenia przekreślenia, skrobania, obejmujące, lub w którychby kwity kasowe na złożone vadium załączone niebyły, albo po terminie oznaczonym do licytacji otrzymane, za nieważne uznane będą.

Inne warunki tej licytacji i entrepryzy dotyczące, oraz anszlagi, każdego czasu w godzinach służbowych wyjąwszy dni galowych świątecznych, w miejscu jak wyżej do licytacji oznaczonym przejrzane być mogą.

Wiskitki d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1867 r.
Burmistrz. Popolski.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Wiskitek z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r. b. Nr. 463, opierającego się na reskrypcie W-go Naczelnika Powiatu Grodziskiego z dnia 21 Kwietnia (3 Maja) r. b. Nr. 2218, podaję niniejszą deklarację iż podjmuję się wziąść entrepryzę z reperowania w mieście Wiskitkach Jatek Rzeźniczych za sumę rsr. Wyraznie rubli srebrnych Szlachtuza za sumę rsr. Wyraźnie rubli srebrnych czyli razem za sumę rsr. Wyraźnie rubli srebrnych (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom, jakie warunkami licytacji są objęte.

Kwit kasy N.N. na złożone do niej vadium gotowizną rsr. wyraźnie rubli srebrnych załączam którą wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o przysłanie

takowego na mój koszt do miasta wsi NN.
Stałe moje zamieszkanie jest w NN.
Deklaracją niniejszą pisałem w NN. dnia, miesiąca, roku (tu podpisać czytelnie imie i nazwisko deklaranta.

(N. D. 2877). Podpisany Patron Trybunału Cywilnego w Kaliszu, jako Obrońca Mośka Czernik handlującego, w Lututowie zamieszkałego, ogłasza, iż na żądanie tegoż przeciwko

Rozalji i Liberowi małżonkom Rozenthal w Warszawie pod Nr. 1822*a.* zamieszkałym, jako opiece, tudzież Pinkusowi Wejchmon, w mieście Kłobucku Okręgu Częstochowskim zamieszkałemu handlującym, jako przydanemu opiekunowi nieletniej Szejndli vel Salomei Wejchman, pozostałej córki po Salomonie Wejchman.

Z mocy wyroku Trybunału Cywilnego w Kaliszu na dniu 3 (15) Marca 1867 r. zapadłego odbywa się sprzedaż, w drodze działów nieruchomość pod Nr. 1 w mieście Lututowie Okręgu Wieluńskim położonej, do której należą dwie ławki męzka i kobieca Nr. 1 oznaczone w bużnicy miasta Lututowa, która oszacowaną została przez mianowanych przez Trybunał biegłych pod przysięgą na rs. 1,350, zaś meljoracje i nakłady poczynione przez Mośka Czernik na rs. 881, które oprócz wylicytowanego szacunku, mają być zapłacone Czernikowi.

Pierwsza publikacja warunków sprzedaży odbyła się w dniu dzisiejszym przed W-ym Lubowidzkim Asesorem Trybunału w Kaliszu, a termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia i drugiej publikacji warunków przed tymże W-ym Lubowidzkim Asesorem w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Kaliszu oznaczonym został na dzień 21 Czerwca (3 Lipca) 1867 r. godz. 3 z południa, którym licytacja rozpocznie się nie od sumy rs. 1,350, lecz od kwoty rs. 1,500 w warunkach licytacyjnych położonej.

Taksa i warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona.

Kalisz d. 4 (16) Maja 1867 r.
Władysław Rutkowski,
Patron Trybunału Kaliskiego.

(N. D. 2887). W dniach 12 (24) Maja r. b. o godzinie 1 z południa i 16 (28) Maja r. b. o godz. 2 z południa na targu za Żelazną bramą, oraz 16 (28) Maja r b. o godz. 11 na targu Grzybów i 17 (29) Maja 1867 r. o godz. 10 z rana na targu za żelazną bramą zwanych, prawnie zajęte ruchomości, jako to: cukiernica kołnierze, garderoba męzka, fortepian, meble jesionowe, brzozowe i t. p. ruchomości przez pnbliczną licytację sprzedane będą.

Warszawa d. 9 (21) Maja 1867 r.
Dominik *Pawłowski* Komrnik.

(N. D. 2876). W dniu 12 (24) Maja r. b. o godz. 10 rano w Starem mieście; w dniu 16 (28) Maja 1867 r. o godz. 9 i 10 rano na targu Grzybów o godz. 11 za Żelazną bramą; w dniu 17 (29) Maja r. b. o godz. 9 rano na placu Krasińskich; w dniu 19 (31) Maja t. r. o godzinie 9 i 10 w Starem mieście w Warszawie w egzekucji Sądowej zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, jesionowe sukna, korty, szafy jesionowe, sklepowe, dywany, garderoba męzka, waliza i torba podróżne, przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski Komornik.

(N. D. 2874). Prawnie zajęte obiekta, jako to: szafy, krzesła, stoły, łóżka, lampy, sukna, korty różnego koloru i gatunku, płótno w sztukach, kapelusze i t. p. w Warszawie przy ulicy Senatorskiej w sklepie w domu pod Nr. 460 w d. 12 (24) Maja r. b. o godz. 11 z rana i na placu Grzybów w d. 17 (29), t. m. i r. o godz. 10 z rana przez publiczną licytację sprzedane będą.

Zawadzki Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowoj Oświecenia Publicznego—Za Pozwoleniem Cenzury. *DODATEK.*

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)